ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. ŚRODA, 26. Maja 1948. — L E N S (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 26. Mai 1948. Nr. 124.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | Wydawca i założyciel: / Directeur - Fondateur: Michal KWIATKOWSKI | Założony w r. / Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA / PRIX 5 fr.

Przypomnienie, — a jednak...

Może to moja „słaba" strona, ale wyznaję otwarcie, że nie zwykłem na każdego przeciwnika politycznego patrzeć, jak na szkodnika narodu polskiego i w konsekwencji nie zwykłem także wszystkich komunistów polskich, niezależnie od ich charakteru, odsądzać od czci i wiary i uważać wszystkich za agentów moskiewskich. Uogólnianie zarzutów niewątpliwie ułatwia polemikę polityczną, ale krzywdzi tych, który na taki sąd nie zasługują, i w rezultacie wcale nie pomaga ani realnej walce z komunizmem, ani nawet paraliżowaniu nadużywania komunizmu dla imperialistycznych celów Rosji Sowieckiej.

Wierzę, że w dołach komunistycznych w Polsce i w szeregach komunistów polskich zagranicą są elementy, wprawdzie zbałamucone politycznie i społecznie, ale na swój sposób kochające Polskę. Jestem także tego zdania, że wśród frontowych sfer PPR-u, obok wyraźnych czy mniej wyraźnych narzędzi polityki sowieckiej, są jednostki, myślące polskimi kategoriami politycznymi, a w sumieniu swym tłumaczące się argumentem: trudno, tak, jak dzisiaj wygląda położenie Polski po tamtej stronie kurtyny żelaznej, trzeba próbować ratować choćby owe 20 czy 25 procent niepodległości Polski.

★

Tu pozwolę sobie na dygresję, na przypomnienie stosunków, gdy się jeszcze należało do szeregów młodzieży, względnie następnie wchodziło dopiero w życie obywatelskie. Mam na myśli pierwsze dziesięciolecie bieżącego wieku oraz lata bezpośrednio przed wybuchem pierwszej wojny światowej.

Był to okres najostrzejszego zwalczania się polskiego obozu narodowego i polskiego ruchu socjalistycznego. Pierwszy, stojąc społecznie zdecydowanie na podstawie demokratycznej, która kazała dobru szerokich mas ludowych podporządkowywać interesy wszystkich innych warstw (program Stronnictwa Demokratyczno - Narodowego), godził całą siłą w zasadę socjalizmu, także polskiego, która stawiała solidarność międzynarodową proletariatu ponad solidarność narodową robotników polskich z resztą narodu polskiego. Była wprawdzie różnica między pojmowaniem tej zasady przez Polską Partję Socjalistyczną Frakcję Rewolucyjną a Socjalną Demokrację Polski i Litwy, ale zasada była zasadą.

W toku pierwszej wojny światowej, w dwudziestoleciu między wojnami i w drugiej wojnie życie wprowadziło do tego stanu rzeczy poważne zmiany. Socjalizm, i to tym jaśniej nie polski tylko, przybrał dużo cech narodowo-państwowych, mówiąc skrótem: posunął się w praktyce do prostej konsekwencji jego dochodzenia do współudziału w władzy w danych państwach, a w innych nawet do pełnej władzy. Z drugiej strony nacjonalizm, znowu nie tylko polski, wyzbył się swej jednostronności i poszedł z postępem w kierunku uznania współpracy z innymi stronnictwami, nie wyłączając socjalistycznych, jak na zewnątrz za kooperacją międzynarodową, która w rozwoju stosunków międzynarodowych stała się koniecznością samo się przez się rozumiejącą.

Gdy byłem studentem, patrzało się na kolegów socjalitsów nieomal jak na ludzi „od roga piekła", co polegało na wzajemności. Dzisiaj mam do ideowych socjalistów, reprezentujących niezależną polską myśl polityczną, zupełnie inny stosunek, co również — śmiem twierdzić — polega na wzajemności.

★

Ta ewolucja stosunków przypomina mi się stale, gdy myślę o tych elementach w dołach polskich komunistów, które mimo odurzenia propagandą fałszywą, czują się jednak zdecydowanie Polakami, i tylko Polakami. I przypomina mi się tamta ewolucja nawet, gdy czytam o niektórych — powtarzam: niektórych — czynnikach frontowych PPR-u. Niewiadomo jeszcze, jak te jednostki będą wyglądały, gdy skończy się przymus, w którego kleszczach się obecnie znajdują.

A jednak refleksje te indywidualne o takich czy innych osobnikach nie mogą oczywiście w niczym zmienić stosunku zasadniczego do reżimu, panującego w kraju, i wszystkich jego konsekwencyj, ponieważ jest on w całości swej zależny bez względnie od rządu Rosji Sowieckiej. On sam zresztą czyni wszystko możliwe, by o tej rzeczywistości Polacy zapomnieć nie mogli ani na chwilę. Nie ceremoniuję się. Nawet ci, którzy by mogli i którzy by, zdawało by się, powinni działać łagodząco, tak chłoszczą ustrój moralny i nerwowy społeczeństwa, jak gdyby jątrzenie sytuacji uważali za swoje pierwszorzędne zadanie.

Tak było niedawno z napiętnowanym już na tych łamach głoszeniem wobec swoich i obcych fałszu, że w Polsce dzisiejszej istnieje wolność prasy, wolność słowa, wolność zbierania się i organizowania. Tak teraz znowu organ tutejszej ambasady polskiej obwieszcza, że gdyby doszło istotnie do porozumienia między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Sowieckim, „świadczyłoby to o możności powrotu do pierwszego okresu powojennego, to znaczy do ścisłego wykonywania umowy jałtańskiej i poczdamskiej".

Jeżeli chodzi o umowę poczdamską, to stale wytykamy polityce anglosaskiej, że wyzyskuje ona formalne zastrzeżenie owczesne, iż ostateczne zaakceptowanie granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej nastąpi na konferencji międzynarodowej w sprawie Niemiec, by odwrócić się od prawdy, że merytorycznie rzecz została już faktycznie przesądzona w Poczdamie, czego dowodem, że władze państwa polskiego zostały upoważnione do usunięcia z tego obszaru Niemców, a sprowadzenia w ich miejsce Polaków. Ale mówić o „powrocie do ścisłego wykonywania umowy jałtańskiej", to rzeczywiście oznacza szczyt wszystkiego, czego oczekiwać można było po pogwałceniu tej umowy w Polsce w całej jej istocie.

A może to dobrze, że się Polaków tak chłoszcze, żeby niczego nie zapomnieli i, o ile chodzi o obecne stosunki w kraju, żadnemu nie oddawali się złudzeniu?

Dr. Marian Seyda.

Londyn, w maju 1948.

Interwencja Francji w sprawie ochrony Miejsc Św. w Palestynie

Paryż. — Rząd francuski dokonał potrójnej interwencji: w Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z., u rządu transjordańskiego oraz u żydowskiej administracji Izraela, zwracając ich uwagę na konieczność wydania zarządzeń celem ochrony Miejsc Świętych a zwłaszcza zabytków, mających wartość religijną, artystyczną lub historyczną.

Szkody wyrządzone owym zabytkom w Jerozolimie zwiększają się — Uniwersytet hebrajski znazduje się pod ogniem artylerii arabskiej. Tymczasem biblioteka tego uniwersytetu zawiera skarby nieoszacowanej wartości. Arabowie uszkodzili częściowo szpital Hadossah, znany w całym świecie z badań nad chorobą raka. Bombardowanie naraża na niebezpieczeństwo wyniki długoletnich prac, które częściowo są już zniszczone. Bombardowany jest także szpital francuski. Moździerze arabskie ostrzeliwują konsulat generalny Francji. Zakład Notre-Dame - de - France został podpalony, jak również jeden z najpiękniejszych klasztorów Jerozolimy.

Nota, którą p. Parodi przekazał Radzie Bezpieczeństwa O.N.Z. m.i. wyraża ubolewanie rządu francuskiego, że zawieszenie broni w Palestynie proponowane przez Francję nie doszło do skutku.

Interwencja u rządu transjordańskiego domaga się od króla Abdullaha, by wydał rozkaz wojskom swoim zaprzestania bombardowania i ostrzeliwania historycznych zabytków oraz oświadcza, że Francja nie będzie mogła dłużej tolerować ich niszczenia. Interwencja dokonana u p. Shertoka, sprawującego funkcje ministra spraw zagranicznych administracji żydowskiej, domaga się wydania podobnych rozkazów kombatantom izraelickim.

O pomoc dla dzieci cierpiących głód i nędzę

PARYŻ. — Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego, p. Edouard Herriot wygłosił przez radio apel do narodu francuskiego, wzywając do składania darów na rzecz Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom.



(Foto: New York Times)

Pani Yvonne Jarqueur, matka 10-ga dzieci, została w prefekturze dep. Sekwany odznaczona złotym medalem.

Pilot irlandzki zabił się w katastrofie lotniczej

Dublin. — W Irlandii niedaleko Lixlip w okręgu Kildare rozbił się w poniedziałek jednoosobowy samolot turystyczny z powodu defektu w motorze. Pilot poniósł śmierć.

Wolność wyborcza w oświetleniu czeskiego ministra Noska

PRAGA. — W czasie przemówienia przedwyborczego w Brnie, czeski minister Spraw Wewnętrznych Nosek powiedział, iż rząd dopuścił istnienie opozycji pod warunkiem, iż partie opozycyjne przedstawią dostateczną liczbę podpisów wymaganych przez ordynację wyborczą. Minister zapowiedział jednak, iż listy takie będą najpierw dokładnie zbadane, czy podpisujący nie są wrogami czeskiej demokracji „ludowej", czy nie byli faszystami, lub nie współpracowali z Niemcami w czasie okupacji. Nosek zagroził, iż wszyscy wrogowie Republiki „ludowej" w Czechosłowacji uważani będą za wrogów państwa i za zdrajców.

Łatwo zrozumieć w tym stanie rzeczy, co grozi tym, którzy zdecydują się na składanie podpisów. Obserwatorzy zagraniczni oświadczają jednak, iż listy takie są robione i Czesi śmiało stają do nierówniej walki z reżimem Gottwalda, Noska i towarzyszów.

★

15 tys. uchodźców czeskich w Niemczech

FRANKFURT. — Władze amerykańskie oświadczyły w poniedziałek, iż liczba uchodźców politycznych przybyłych z Czechosłowacji rośnie. Władze okupacyjne obliczają, iż w strefie amerykańskiej znajduje się obecnie 8 tys. Czechów i Słowaków zbiegłych przed prześladowaniami reżimu komunistycznego, a w strefie brytyjskiej liczba ta przekracza 7 tys. osób.

★

Brak wiadomości o 2 samolotach czeskich z 10 pasażerami

FRANKFURT. — Władze wojskowe czeskie powiadomiły w poniedziałek amerykańską kwaterę lotnictwa, iż od soboty nie ma wiadomości o dwóch samolotach transportowych typu „C-46", które wyleciały 22 maja br. po południu z Ajaccio na Korsyce, udając się do Brna poprzez Genuę i Mediolan. Na pokładzie obu samolotów znajdowało się 10 pasażerów.

★

Gromyko przeciw zbadaniu przewrotu w Czechosłowacji

Lake - Success. — W czasie obrad poniedziałkowych Rada Bezpieczeństwa zajmowała się sprawą zamachu komunistycznego w Czechosłowacji. Przedstawiciel Rosji Gromyko przeciwstawił się zarówno traktowaniu sprawy jako porządkowej, jak i też utworzeniu Podkomisji dla spraw Czechosłowacji i przesłuchaniu czeskich uchodźców, jako świadków. Przeciw obydwom wnioskom Gromyko założył „veto".

PRAGA. — Jugosławia i Czechosłowacja podpisały układ handlowy, na podstawie którego wymiana towarowa pomiędzy obu krajami wyniesie 12 i pół miliona funtów.

Rząd za obniżką cen ale przeciw nowemu wyścigowi cen i zarobków

Rada Gospodarcza wypowie się 3-go czerwca po zbadaniu cen majowych

Paryż. — Przedstawiciele C. G. T. przedłożyli w poniedziałek żądania swojej organizacji ministrowi Pracy, Danielowi Mayerowi. C.G.T. zażądało 20-procentowej podwyżki zarobków, pdniesienia minimum życiowego do 12.900 fr. oraz wprowadzenia ruchomej skali zarobkowej w wypadku, gdy koszty utrzymania wzrosną o 10%.

Minister Pracy oświadczył, że Rząd jest przeciwny podwyżce zarobków:

Pragnie natomiast dążyć do podniesienia zdolności nabywczej pracowników przez wzmocnienie zarządzeń, wpływających na obniżenie cen oraz przez stopniowe, znaczne zwiększenie przydziału żywności.

Rozmowy trwały półtorej godziny.

Minister Pracy oświadczył, po spotkaniu, że rząd zmierza ku zwiększeniu zdolności nabywczej drogą obniżenia cen, ponieważ w obecnej sytuacji podwyżka zarobków podwyższy znów ceny i nie zwiększy zdolności nabywczej robotników.

„Z dyskusji wynika, zaznaczył Miuister, że podczas gdy CGT nie wierzy, iż spełnienie jej żądań ponowiłoby wyścig między cenami i zarobkami, my wiemy, że tak byłoby i pragniemy zapobiec dalszemu naruszeniu równowagi. Wysiłek nasz zmierza przeto ku polepszeniu budżetu żywnościowego rodzin robotniczych".

* * *

PARYŻ. — C.G.T. sprzeciwiła się wyznaczeniu p. Leona Jouhaux głównym delegatem francuskim na Międzynarodową Konferencję Pracy oraz odmówiła przyjęcia dla swoich przedstawicieli stanowisk zastępczych.

PARYŻ. — Delegacja Rady Gospodarczej obradowała w poniedziałek w ciągu 2 i pół godzin, rozpatrując wahania, jakie zachodziły ostatnio między cenami i zarobkami. Ponieważ zestawienia zostały opracowane na podstawie cen z 15 maja, delegacja nie powzięła decyzji i postanowiła odroczyć się do 3 czerwca, gdyż lepiej będzie mogła ocenić położenie, opierając się na danych z 1 czerwca.

Przydział chleba podwyższony dla wszystkich konsumentów

PARYŻ. — Ministerstwo Rolnictwa ogłosiło wyjaśnienie w sprawie podwyższenia przydziału chleba. Dodatkowych 50 gr. chleba dziennie przysługuje wszystkim spożywcom, za wyjątkiem dzieci (kategoria E), które otrzymają jedynie 25 gr. więcej.

Nowe racje chleba będą przeto następujące: E 125 gr.; J M i V 250 gr.; A 325 gr. dziennie. Odcinki literowe karty chlebowej będą miały wartość 450 gr. zamiast 200 gr. Dodatki dla ciężko pracujących pozostają nie zmienione.

—:-:—

Merostwa w zachodniej Francji za subwencjami dla szkół katolickich

Niort. — Od poniedziałku rana zamkniętych jest około 70 merostw w powiatach Bressuire i Parthenay na znak protestu przeciwko położeniu szkolnictwa wyznaniowego we Francji. Otwarte są jedynie urzędy stanu cywilnego. Na zamkniętych merostwach widnieją afisze z napisami, wyjaśniającymi przyczyny strajku: Nie jesteśmy wrogami szkoły publicznej, mówią napisy, ale pragniemy bronić wolności w szkolnictwie. Protestujemy przeciwko niesprawiedliwości w naszym systemie szkolnym. Rodzice dzieci uczęszczających do szkół wyznaniowych wpłacają ponad 10 miliardów fr. podatku na rzecz budżetu szkolnego, nie czerpiąc z niego ani centyma. Prócz tego państwo zaoszczędza rocznie 250.000 fr. na każdym nauczycielu lub nauczycielce, wykładających w szkołach wyznaniowych. Aby położyć kres tej niesprawiedliwości — mówi odezwa strajkujących merostw — rada gmin na uchwaliła subwencję dla szkoły wyznaniowej. Tymczasem władze unieważniły uchwałę.

Nantes. — W dep. Vendée zamknęły swe podwoje 153 merostwa. Strajk merostw grozi rozszerzeniem się na całą zachodnią Francję.

Napad na księdza katolickiego w strefie jugosłowiańskiej Triestu

Triest. — Ojciec Antonio Smrykol, ksiądz katolicki ze strefy anglo-amerykańskiej na terytorium Wolnego Miasta Triestu został zaatakowany przez 4 Jugosłowian w San Servola, położonym w strefie kontrolowanej przez Jugosłowian, dokąd udał się z dwoma nauczycielami i 60 dziećmi na uroczystość miejscową.

—:-:—

Rozbił się samolot amerykański 3 zabitych

WOODWARD (Oklahoma). — Wojskowy samolot amerykański zapalił się w locie w poniedziałek 40 km. od Woodward w stanie Oklahoma w U.S.A. Samolot runął następnie na ziemię. Trzech ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu.

—:-:—

Zapalił się samolot turystyczny 2 Brytyjczyków zwęglonych

LONDYN. — Brytyjski samolot turystyczny odbywający lot na trasie Londyn — Margate rozbił się koło Faversham 24 maja br. Upadający samolot zapalił się. 2 Brytyjczyków zostało zwęglonych.

—:-:—

Czwarta żona 68-letniego ojca 32 dzieci, powiła trojaczki

Nowy Jork. — Żona p. Anthony [illegible], kucharza francuskiego w hotelu Astoria, porodziła trojaczki. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że ojciec dzieci ma 68 lat, że Juanita jest jego czwartą żoną oraz że z poprzednich trzech żon (zmarłych) miał już 32 dzieci, w czym wielką ilość dwojaczków. Pierwsza żona Dupré wydała na świat cztery pary bliźniąt.

BUKARESZT. — Metropolita Justinian Marina z Jassów został wybrany trzecim patriarchą autonomicznego ortodoksyjnego Kościoła Greckiego w Rumunii.

Walka z Kościołem Katolickim na Węgrzech

Budapeszt. — W ciągu bieżącego tygodnia rozpoczną się rozmowy na Węgrzech pomiędzy komisją oświatową obecnego komunistycznego reżimu i najwyższymi czynnikami Kościoła katolickiego na Węgrzech. Rozmowy te pozostają w związku z upaństwowieniem wszystkich szkół katolickich na wniosek komunistycznego ministra Oświaty Ortuly, który domaga się ujednolicenia nauczania.

Ze strony Kościoła Katolickiego Prymas Minshenty oświadczył w liście pasterskim, iż kościół podejmie walkę z komunistycznym programem nauczania, który chce się narzucić również w szkołach katolickich. Biskupi węgierscy wezwali wiernych, by przyciwstawili się ideologii narzuconej dzieciom katolickim, grożąc ekskomuniką tym wszystkim, którzy wykażą uległość wobec komunistycznego reżimu.

Korespondent „Times'a" z Budapesztu przypuszcza, iż w bieżącym tygodniu dojdzie na Węgrzech do zaostrzenia się stosunków pomiędzy naczelnymi władzami Kościoła katolickiego i obecnym reżimem.

Róźdźkarz odnalazł dwie walizy ze złotem ukryte w lesie pod Uzes w dep. Gard

AVIGNON. — Dziwny zbieg okoliczności spowodował, że dopiero obecnie odnaleziono dwie walizy ze złotem ukryte przed siedmiu laty w lesie pod Uzès.

Niejaki Józef Pozzi Włoch z pochodzenia, ścigany przez władze opuścił Avignon i udał się w poszukiwaniu pracy do Uzès w dep. Gard. Odpoczywając w lesie przy szosie do Pont Saint Esprit był przypadkowo świadkiem zakopania przez dwóch mężczyzn, przybyłych samochodem, dwóch wielkich waliz. Po ich odjeździe odkopał skrytkę i otwarłszy walizy przekonał się, że są napełnione złotymi monetami. Wydobył walizki z ukrycia i odniósł je na inne miejsce, ukrywając je starannie wśród gęstych krzaków. Wróciwszy do Avignon zasięgnął informacji o wartości złota. Dowiedział się, że znaleziony skarb na czarnym rynku posiada wartość około 40 milionów fr. Nazajutrz skierował się ponownie w kierunku lasu z zamiarem zabrania części złota. Na moście zatrzymali go żandarmi i zbadawszy dokumenty aresztowali go. Pozzi dostał się do więzienia w Poissy. Przed kilku tygodniami, przeszedłszy operację żołądka, sądząc że umrze, powierzył tajemnicę swemu sąsiadowi. Tenże po wyjściu z więzienia przystąpił do poszukiwania waliz ze złotem. Ponieważ jest analfabetą, nie mógł zanotować zwierzeń Włocha i niejasno tylko pamiętał wskazówki o miejscu ukrycia skarbu. Zwrócił się przeto do róźdźkarza z prośbą o pomoc. Walizy niebawem znaleziono wraz z nienaruszonym skarbem.

Władze przypuszczają, że automobiliści, o których wspominał Pozzi ukryli złoto przed Niemcami. Z chwilą gdy dowiedzą się, że ukryty skarb odnalazł się niewątpliwie zgłoszą się po jego odbiór.

Policja stara się stwierdzić ich tożsamość. Według określenia Pozzi'ego skarb mieli zakopać żydzi.

Odroczenie do środy zawieszenia broni na życzenia Arabow

Amman. — Państwa arabskie, których przedstawiciele obradowali w Transjordanii zwrócili się 24 maja br. do Rady Bezpieczeństwa ONZ z żądaniem przedłużenia o dalsze 36 godzin okresu, w którym obie strony walczące w Palestynie miałyby zaprzestać ognia.

★

Lake - Success. — Rada Bezpieczeństwa wyraziła zgodę na odroczenie terminu zawieszenia broni o 48 godzin, to jest najpóźniej do środy 6-tej rano.

Delegat syryjski oświadczył, że z powodu trudności komunikacyjnych delegaci państw arabskich nie zdołali jeszcze się wypowiedzieć.

★

Wojska syryjskie odparte przez Żydów

600 Żydów broni się w murach starego miasta w Jerozolimie.

Jerozolima. — Komunikat „Haganah" podał do wiadomości we wtorek, iż w murach starego Miasta w Jerozolimie broni się jeszcze 600 Żydów, którzy otrzymali zaopatrzenie w broń i żywność. Sytuacja ich poprawiła się raczej. Próby Arabów opanowania zniszczonej dzielnicy nie dały żadnych wyników. Według obserwatorów zagranicznych Żydzi dążą do przetrwania aż do czasu, gdy wejdzie w życie nakazany czas zaprzestania walki przez Radę Bezpieczeństwa. Na południe od Jerozolimy kolonia żydowska Ramat-Rachel skapitulowała pod naciskiem Arabów. Na północ od Jerozolimy Arabowie stracili 6 czołgów.

Na froncie południowym Żydzi odbili miejscowość Yak-Mardon na północ od Gaza, gdzie kolumny egipskie poniosły duże straty. W północnej Palestynie wojska syryjskie zostały odparte przez Żydów, którzy zajęli kilka wiosek nad górnym Jordanem.

★

Połudn. Afryka uznała Izrael

Kapsztad. — Rząd Unii Południowo - Afrykańskiej powiadomił żydowskiego ministra Spraw Zagranicznych Shertoka, iż uznaje nowe państwo „Izrael" i wyśle swego przedstawiciela dyplomatycznego do Tel-Avivu.

★

7 tys. Brytyjczyków pragnie walczyć przy boku Arabów

AMMAN. — W oświadczeniu wydanym 24 maja br. sekretarz Ligi Arabskiej Azzam Pasza ujawnił, iż conajmniej 7 tys. Brytyjczyków pragnie walczyć przy boku Arabów przeciwko Żydom.

Irgun Zwei Leumi wydała natomiast deklarację, w której zapowiedziała, iż każdy oficer brytyjski będzie stracony, o ile ujęty będzie w czasie walki w szeregach arabskich. Specjalne oddziały zostały stworzone, by zajmować się brytyjskimi oficerami walczącymi w Legionie Transjordańskim.

★

Sytuacja wojskowa w Palestynie

JEROZOLIMA. — Według komunikatu egipskiego wojska egipskie zbliżyły się na 48 km. od Tel-Avivu. Artyleria ciężka egipska bombarduje kolonię żydowską w Yad Mordecai na północ od Gaza. Również elektrownia w Nirim niedaleko miasta Nogow jest stale ostrzeliwana.

Na froncie centralnym oddziały egipskie połączyły się 3 km. na południe od Jerozolimy. Oddziały transjordańskie zajęły Ramat Rachel i kierują się pod Talpiot, by otoczyć Jerozolimę ze wszystkich stron.

Na północy Palestyny lotnictwo żydowskie atakowało Naphtali i pograniczne miasto na granicy Libanu. Oddziały zaś żydowskie przypuściły ataki w kilku innych punktach na umocnione pozycje.

★

Prezydent Izraela u prezydenta Trumana

WASZYNGTON. — Prezydent nowego państwa żydowskiego dr. Weizmann przybył do Waszyngtonu i zostaje dziś przyjęty przez Prezydenta Stanów Zjednoczonych. Do spotkania tego żydzi przywiązują wielką wagę. W rozmowach Prezydent Izraela poruszy najważniejsze zagadnienia dotyczące przyszłości żydów w Palestynie oraz pomocy, jakiej żydzi spodziewają się od Ameryki. Przypuszcza się, iż dr. Weizmann zabiegać będzie u prezydenta Trumana o włączenie państwa Izraela do planu Marshalla oraz o uzyskanie dostaw sprzętu wojennego.

★

Lotnictwo arabskie bombardowało Tel-Aviv i Jaffę

TEL-AVIV. — Źródła żydowskie potwierdziły we wtorek, iż lotnictwo egipskie i syryjskie dokonało nowych ataków na oba miasta. Nie było strat w ludziach. Lotnictwo żydowskie dokonało nalotów na skupienia wojsk syryjskich i libańskich w północnej Palestynie.



(Foto: Associated Press)

Przystanek autobusów w Tel-Avivie, na którym podczas bombardowania w dniu 18 maja 41 osób zostało zabitych a 61 odniosło rany.



(Foto: Record)

Spustoszenia w Tel-Avivie po bombardowaniu miasta przez lotnictwo arabskie.

Zaprzysiężenie gabinetu de Gasperi

Rzym. — 24 maja br. odbyło się uroczyste zaprzysiężenie u prezydenta Einaudi nowego gabinetu włoskiego de Gasperi'ego. Lista nowego rządu przedstawia się następująco: wicepremierzy: Saragat, umiarkowany Socjalista, Piccioni, Chrześcijański Demokrata, Porzio, Niezależny Liberał; Sprawy Zagraniczne, Sforza, Liberał; Sprawy Wewnętrzne, Scelba, Chrześcijański Demokrata; Plan Marshalla, Tremelcni, Socjalista; Finanse, Vanoni, Chrześcijański Demokrata; Przemysł i Handel, Lombardo, umiarkowany Socjalista; Pocztę i Telegraf, Jervolino, Chrześcijański Demokrata; Obrona Narodowa, Pacciardi, Republikanin.

Na 20 ministerstw Chrześcijańscy Demokraci posiadają w szóstym gabinecie de Gasperi 12 portfeli, Umiarkowani Socjaliści Saragata 3 stanowiska, Liberałowie 2 ministerstwa, Republikanie 2 ministerstwa i Niezależni uzyskali jeden portfel.

Wywrócił się autobus w Glasgow, 56 rannych

GLASGOW. — Wydział transportowy miasta Glasgow doniósł we wtorek iż autobus miejski wywrócił się na jednym z przedmieść tamtejszych. 56 osób odniosło rany, w czym stan sześciu osób budzi poważne obawy. Wszystkich rannych przewieziono natychmiast do miejscowych szpitali.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Zapalił się w porcie Boulogne statek brytyjski „Clan Maclaren" o pojemności 9 tys. ton. Większość ładunku juty została ocalona.

LONDYN. — W. Brytanię nawiedziła fala zimna, połączona z deszczem i zimnymi wiatrami.

WARSZAWA. — P. Paul Forstner, radca poselstwa Węgier w Warszawie znikł po otrzymaniu od swego rządu wezwania do powrotu do Budapesztu. Forstner ma znajdować się w W. Brytanii.

BERLIN. — Brytyjczycy wysłali jednego oficera łącznikowego do kwatery policji berlińskiej znajdującej się w strefie rosyjskiej.

Głosy dyskusyjne Czytelników

Nieco o naszym domu polskim z okazji „Święta Matki"

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę uprzejmie o zamieszczenie w naszym „Narodowcu" załączonych uwag dotyczących naszego życia i wychowania dzieci z okazji „Święta Matki."

Pamiętamy niedawne gorące dyskusje na temat zgody i niezgody wśród tut. polskiej Emigracji. Miały one dwie wielkie zalety: 1) Wykazały wiele bolączek, które są przyczyną niezgody i 2) Widać było, że wielu czytelników „Narodowca", to nie zjadacze jedynie wiadomości podawanych przez Redakcję i Jej korespondentów, ale ludzie biorący żywy udział w troskach o lepsze jutro oraz w uratowaniu opinii w ważnych sprawach, jak to jest szczególnie w Anglii.

Do Francji przybyłem dopiero w 1945 r. po przeszło pięcioletniej niewoli niemieckiej, czytając jednakże od owego czasu przede wszystkim „Narodowca", jestem naogół zorientowany w życiu i troskach tut. Polonii, która z konieczności w wielu wypadkach dostosowała się do życia Francuzów, ale umiała zachować i swoje polskie oblicze, z czego może być dumna. Jeśli chodzi o różnice polityczne to wydaje mi się że winniśmy być podobni do niejednej rozsądnej rodziny wielu krajów w której ojciec synowie i siostry, należą do różnych partyj politycznych ale mimo to szanują się, żyjąc razem, bo oprócz polityki jest jeszcze wiele rzeczy, które ich łączą.

Spotykają nas nieraz ze strony Francuzów pewne przykrości, bowiem lubią oni gadać nie tylko na Polaków, ale pamiętajmy także, że od wieków mamy wśród nich wielu przyjaciół i do Francji garnęliśmy się najchętniej. Oto w jednej rodzinie francuskiej spotykam np. wiele numerów pisemka p. t. „Notre Pologne". Są tam opisy krajobrazu Polski, fotografie sławnych Polaków, polskie stroje ludowe, sukcesy w sporcie oraz wzmianki o życiu tut. Polaków. Np. w jednym numerze z marca 1933 r. czytam opis podróży Francuza w artykule p. t. „Une Petite Pologne au Nord de la France". Pisze on, że to co się rzuca w oczy turystów, to pewne centra polskości, gdzie Polacy żyją w dużej mierze według swych zwyczajów i tradycyj. Mają tam Polacy swoje polskie sklepy, restauracje, księgarnie, stale słychać język polski itd. W Lens mija go auto z napisem „Narodowiec", a w kioskach wszędzie widzi na pierwszym miejscu gazety polskie. Zapytuje on spotkanego Polaka o „rue de la Gare". Na to ten wzrusza ramionami, i mówi, że takiej ulicy nie zna, jest natomiast ulica „dworcowa". Pod artykułem jest umieszczona fotografia dużej grupy Polaków w świątecznych strojach i napis: „Ouvriers Polonais en France".

Wielu Polaków pojechało do Kraju, część zapewne jeszcze pojedzie, ale tak czy inaczej zostanie tu masa, która winna żyć z sobą w zgodzie i solidarności, dbając o kulturalny poziom życia.

Wiem, że jest wielu rodaków, którzy oprócz informacyj politycznych i bieżących pragną wiadomości z dziedzin stale aktualnych i nieprzemijających. Można je czerpać z miłych pogawędek po ciężkiej pracy z gazety i z książek, których jest mało i drogie. Stała łączność duchowa z tym wszystkim jest to konieczność życiowa wśród ludzi nowoczesnych. Nie chodzi mi tu o jakieś pochwały, ale sprawiedliwe stwierdzenie faktu, że właśnie „Narodowiec" służy tej sprawie całą duszą, sercem i umysłem, zaspakając dużą część tej tęsknoty duchowej i głodu umysłowego od bardzo dawna, co także stwierdza Wł. Teodorczyk w „Narodowcu" z 4 maja 1948 r. Z ostatnich numerów widzimy, że „Narodowiec" wychodzi już od 40 lat, będąc starym i wiernym przyjacielem polskiej Emigracji.

Do wielu rubryk tak się człowiek przyzwyczaił, że już w czasie ciężkiej pracy dnia myśli nieraz, co tam dziś znów nowego: co spłata pan Rafał Pigułka, jakie są najnowsze wydarzenia polityczne, wiadomości z Kraju, małe sensacje wielkiego świata, na jaki temat przytnie „P. G." itd.

Wszyscy wiemy, że „Narodowiec" jak wiele innych pism samodzielnych, boryka się z wielu trudnościami, co wyjaśnia nam w niejednym liście dotyczącym prenumeraty, zachęcając do jednania czytelników. Jakże często widzi się czystość i słuszność sprawy i pragnęłoby się ją poprzeć dla utrzymania i rozwijania się naszego, prawdziwego demokratycznego pisma. I wówczas mimowoli rozglądamy się wśród rodaków w „terenie" i oto co widzimy: Nieraz ludzie, którzy naprawdę żyją w niedostatku (z powodu podeszłego wieku, chorób, licznej rodziny) i nie mogą sobie pozwolić na prenumeratę gazety — usilnie proszą choć o pewne wiadomości lub odcinki powieści z „Narodowca". Inni natomiast są w lepszym położeniu, a jednak mówią, że „nie mają" pieniędzy na prenumeratę gazety.

Widać wśród Francuzów nawet nieraz biednych, że kupują i czytają gazety, czasem z kimś do spółki, jak i wielu Polaków. Może nieraz jest nam ciężko materialnie, ale mając codziennie trochę wieści z dziennika wzmacniamy swoje poczucie przynależności do rodziny polskiej i ogólnoludzkiej. Jasne, że będąc abonentem „Narodowca", pragnąłbym, aby on miał jak najwięcej czytelników, bo wtenczas i działanie jego i wartość podniosłaby się jeszcze więcej. Jestem pewny, że gdyby „Narodowiec" mógł sobie ze względów finansowych pozwolić, to np. wydawałby jakiś dodatek ilustrowany na niedzielę, czy jakieś specjalne pisemko (za małą opłatą) dla dzieci polskich, albo urządzał (jak to czyni wiele pism) dla swych czytelników jakieś interesujące konkursy i t. d.

Bez wątpienia, że obok interesowania się wiadomościami bieżącymi, które mijają jak bańka mydlana, umysł nasz często winien się kierować na rzeczy, które od tysięcy lat stale są ważne i niewyczerpane, doskonaląc człowieka i dając mu większe wartości w codziennej walce życiowej. Do takich należy między in. znajomość (poznaj samego siebie!) i kształcenie charakteru człowieka. Zagadnienie to wymaga długiej i ciągłej pracy i najlepiej gdy już rodzice odpowiednio uczą swe dzieci.

Owiany tą myślą pragnę tu zwrócić uwagę przede wszystkim matek-Polek na wyrabianie charakteru u dzieci, bo matki dają dziecku główny fundament na całe życie.

Swój

Sekretarz angielskiej partii komunistycznej nawrócony na katolicyzm

Londyn. — Fred Copeman, sekretarz partii komunistycznej przeszedł na wiarę katolicką. W związku z tym oświadczył on, że partia komunistyczna stara się uzyskać pełne zaufanie swych członków, tylko w tym celu, aby go następnie nadużyć. Dodał on, że jedynie chrześcijaństwo, które przetrwało tyle wieków, jest tą siłą, która może zwyciężyć komunizm.

Prześladowanie duchowieństwa katolickiego w Albanii

RZYM. — Prasa tutejsza donosi o olbrzymich prześladowaniach Kościoła Katolickiego w Albanii. Ostatnio rozstrzelano tam przewodniczącego delegacji apostolskiej, Mgr. Gjini, Mgr. P. Makai, Mgr. Dede oraz 20 innych osób. Poprzednio rozstrzelano Mgr. Velay. Nadto w więzieniach Albanii znajduje się m. in. biskup Durazzo Mgr. Prenuschi oraz generalny wikariusz Scutari. W całej Albanii funkcjonuje jeszcze tylko jedna diecezja w Pulati. Pozostali księża oraz zakonnicy są pod stałą kontrolą tamtejszych komunistów. Jakakolwiek forma działalności katolickiej jest praktycznie uniemożliwiona. (C.I.C.)

CHICAGO. — Po 67 dniach strajku, robotnicy w przemyśle konserwowym podjęli pracę.

Maj, miesiącem Marii

Jakże wzruszającym dowodem głębokiej miłości do Matki Przenajświętszej są nabożeństwa majowe, które nasz polski lud katolicki obchodzi z całym pietyzmem Idźcie, gdzie kolwiek chcecie, do Kraju, za dalekie morza, góry i lasy, wszędzie tam, gdzie znajdzie się garstka Polaków, zaczyna się krzewić życie polskie oparte na odwiecznej tradycji i staropolskich zwyczajach; wszędzie tam, w miesiącu maju odprawiane są nabożeństwa ku czci Marii i płyną dziękczynne lub błagalne głosy...

Kult do Matki Boskiej żyje w narodzie polskim od dawna. Liczne miejsca święte w Polsce gromadzą rok rocznie liczne rzesze pielgrzymów z całego Kraju i z zagranicy, by złożyć Tej wiecznie żyjącej Patronce Polski hołd i swe troski, i żale.

Znacie cudowny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w Wilnie, który wsławiony licznymi cudami przetrwał ciężkie lata niewoli, promieniując z Ostrej Bramy na całą Polskę? Przed tym ołtarzem modlił się wielki nasz poeta Adam Mickiewicz słowami. „Panno święta, co w Ostrej świecisz Bramie, jak mnie dziecko, do zdrowia powróciłaś cudem, tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono".

Jasna Góra w Częstochowie jest stolicą Matki Boskiej, Królowej Polski. W kościele Jasnogórskim znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, który przeszło pięćset lat temu przywiózł książę Władysław Opolski i umieścił w ufundowanym przez siebie klasztorze na Jasnej Górze.

Jasna Góra zasłynęła szczególnie za czasów najazdu Szwedów na Polskę za króla Jana Kazimierza, a i w okresie ostatniej wojny stała się źródłem mocy i natchnieniem dla wielu Polaków.

Słynnym miejscem pielgrzymek jest także cudowny obraz Matki Boskiej Kodeńskiej w Kodeniu na Podlasiu, którego szczególna moc podtrzymywała w wierze świętej unitów i męczenników podlaskich. W Małopolsce wschodniej słynie Święta Góra Różańcowa w Podkamieniu, gdzie przed obrazem Matki Boskiej modlił się król Jan Sobieski przed wyprawą wiedeńską i gdzie wpisał się na członka do miejscowego Bractwa Różańcowego. Na Górnym Śląsku słynne są od wieków Piekary, a w Poznańskim Górka Duchowna.

...W miesiącu maju, przed umajonym zielenią obrazem Matki Boskiej, skupiają się liczne rzesze wychodztwa, i proszą ze łzami: „Mario, Królowo Korony Polskiej — zmiłuj się nad nami". P. G.

Prezydent Republiki w muzeum Luwru



(Foto: Associated Press)
Prezydent Vincent Auriol (w środku) zwiedził muzeum Luwru w Paryżu, dnia 19 maja w nocy. Wyjątkowo muzeum było otwarte dla publiczności od godz. 20.45 do 24. — Na zdjęciu: prezydent Auriol przed Sfinksem

Palestyna, biblijny kraj — światową aktualnością

(Od własnego korespondenta)

III.

Niewola babilońska

Ówczesnym królem assyryjskim był Sargon II; panowanie jego rozciągało się od Iranu po Etiopię, poprzez Syrię sięgało do morza Śródziemnego; potężna armia składała się z wojowników noszących pancerze i kaski, z wozów zbrojnych, z przenośnych wież służących do zdobywania twierdz. Rzeki przebywali na wydymanych powietrzem skórach, stanowiących pneumatyczne łódeczki. Skórę tę każdy żołnierz niósł na plecach.



(Foto: New York Times)
Typ wojownika transjordańskiego.

Pałac wschodniego władcy w Korsabadzie ogromem i bogactwem nie da się porównać ze współczesnymi budowlami; olbrzymie ściany pokryte były rytymi w murze scenami przedstawiającymi polowania na lwy i tygrysy, lub orszakami pokonanych plemion, składających hołdy i ofiary zwycięzcy. Bramy wejściowe zdobiły kolosalne, skrzydlate byki o twarzy ludzkiej.

O swoim zwycięstwie nad Izraelem Sargon II kazał wyryć na tabliczkach, stanowiących ówczesne księgi, następujące sprawozdanie: „W pierwszym roku mego panowania podbiłem Samarię, wywiozłem 27290 ludzi, zabrałem im wozy dla mego wojska, a ich opodatkowałem. Ludziom tego kraju, zdobyczy moich rąk, kazałem mieszkać gdzieindziej, pod rozkazami moich wielkorządców"...

Niewola Asyryjska

Masowe deportacje, których byliśmy świadkami, praktykowane były przez tyranów wschodnich; hebrajczycy przeniesieni zostali w okolice rzeki Eufratu, a ziemie Samarii zaludnione różnymi plemionami Assyryjskiego państwa. Z nich powstali owi Samarytanie, niecierpieni przez żydów, za czasów Chrystusowych.

Państwo Judei przetrwało jeszcze 126 lat. W czasie wojny z Babilonem po 18-sto miesięcznym oblężeniu, Jerozolimą poddała się potężnemu królowi — Nabuchodonozorowi! Tym razem południowe plemiona hebrajskie, gnane przez żołdactwo, poszły na dalekie wygnanie. Niewola babilońska — opłakiwana przez Jeremiasza i Psalmy.

Nad brzegami rzek Babilonu
Siedzieliśmy płacząc,
I wspominając Ciebie, o Sjonie!
Na wierzbinach rosnących w tym kraju
Zawiesiliśmy nasze harfy.

Jeśli zapomnę Cię, Jeruzalem,
Niech mnie prawica moja zapomni,
Niech język do podniebienia przyschnie,
Jeśli wspominać już Cię nie będę!
(Psalm 137, 1-2,5.)

Naród hebrajski, tęskniący do swej ubogiej Jerozolimy, miał przed oczami jedno z najwspanialszych miast starożytnego Wschodu. Babilon, „władca królestw", jak mówi Izjasz, położony po obu stronach Eufratu, otoczony był murem liczącym 25 metrów szerokości i najeżonym basztami; jedną z głównych bram ozdobiono przeszło pięciuset rzeźbami. Potrzeba było najmniej piętnastu godzin by obejść dokoła monumentalne mury. Niebotyczne świątynie dźwigały szeregi wież, stopniowo zwężających się ku górze. Zwano je Ziggurat. Starożytny historyk, Herodot, tak pisze: „Jest to potężna wieża, na której stoi druga, na niej jeszcze inna, i tak dalej, aż do ośmiu". Z tych wież kapłani babilońscy badali ruch ciał niebieskich, rozwijając wiedzę, która w starożytności cieszyła się wielkim powodzeniem. Była nią astrologia. Przewidywania sprawdzały się, miał się o tem przekonać Aleksander Macedoński, któremu przyszłe tryumfy i śmierć przedwczesną w Babilonie przepowiedziano.

„Mene, Tekel, Fares"

Królewskie pałace o niezliczonych komnatach i wewnętrznych podwórzach, tarasy wykładane bazaltem i fajansowymi płytami, „wiszące ogrody" ciągnęły się na ogromnej przestrzeni. Ale mimo tego przepychu i potęgi — tajemnicza ręka wypisała na ścianie pałacowej złowróżbne „Mene, Tekel, Fares" o których pisze prorok Daniel. Babilońskie państwo, które pochłonęło Asyrię, z kolei legło w gruzy (539 przed Chr.) na jego miejscu powstało jeszcze potężniejsze imperium perskie, którego twórcą był Cyrus. Władca ten pozwolił „resztkom Izraela" powrócić do ojczyzny, odbudować świątynię Salomona. (538 przed Chr.)

Dwa wieki Palestyna istniała w cieniu potęgi perskiej, tego państwa, które obszarem swoim siedmiokrotnie przewyższało dzisiejszą Francję, zamykając w swoich granicach dwadzieścia różnych narodów. Rządzili nimi namiestnicy królewscy, tak zwani „satrapi"; oni byli pod nadzorem głównych inspektorów, zwanych „oczami i uszami króla!" Do miast perskich: Suzy, Ekbatany, Pasargadu, Persepolis, zaliczanych do „cudów świata", płynęły podatki ujarzmionych narodów; zboże dostarczał Egipt, bydło szło z Azji Mniejszej, wyborowe konie z sąsiedniej Medii. Najbardziej rozpowszechniony był język aramejski, którym za czasów Chrystusowych mówiła ludność w Galilei. Doskonale utrzymane drogi i posterunki wojskowe rozrzucone wszędzie, zapewniały komunikacje pomiędzy krajami i bezpieczeństwo.

Stanisława HULANICKA

(Dokończenie nastąpi).



(Foto: Record)
Żołnierze Legii Arabskiej.

Pożyteczna wiedza Morfo-Psychologia

Unikajmy ludzi, którzy mącą nam pogodę ducha

XI.

Kto chce zapewnić sobie spokój i pogodę ducha powinien unikać pesymistów, ludzi, którzy patrzą „czarno" na wszystko i są zawsze niezadowoleni. Pesymista — jest to istotnie — biedny człowiek, nie umiejący ufnie, pogodnie patrzeć przed siebie. Cierpi często na wątrobę lub jest obarczony żołądkową chorobą, nie pozwalającą mieć dobre samopoczucie, jakim cieszy się jednostka pełna sił i tryskająca zdrowiem.

Pesymista ma ciemną, jakby „brudną" cerę, twarz pooraną bruzdami, o różnych wklęsłościach: czoło jest płaskie i niskie, ze skrońmi wklęsłymi, oczy głęboko ukryte w oczodołach — jakgdyby chowały się przed światem, nos jest długi, „garbaty", usta wklęsłe, broda wydłużona, ucho bardzo ukośnie umieszczone.

Człowiek o takim obliczu jest zawsze w defensywie. Jeżeli przedstawiamy mu jaką sprawę, on natychmiast wyszukuje w niej złe strony, ryzyka. Widzi przede wszystkim „odwrotną stronę medalu". O ile musi coś przedsięwziąć, powiada sobie z góry: „Napewno, to mi się nie uda"! W razie niepowodzenia jakiejś sprawy, nie szuka jego przyczyn, ale odrazu decyduje: „To mnie nie dziwi, ja w niczem nie mam szczęścia"!

Jest on konserwatystą, człowiekiem lubiącym rutynę, wszelką nowość krytykuje zawzięcie i jest jej nieubłaganym wrogiem. Nie posiadając inicjatywy i dynamizmu godzi się tylko na rzeczy znane, wypróbowane od dawna.

O ile jest to jednostka inteligentna, w życiu społecznym służyć może jako hamulec, chroniący przed zbyt wielkimi i niebezpiecznymi nowościami, z inteligencją mierną, idącą w parze z nieśmiałością, człowiek taki będzie całe życie czymś się martwił i czegoś żałował. Ten sam typ, ale mający czoło zaokrąglone (a nie płaskie) i trochę w tył podane, brwi zsunięte, muskularne, nos „orli" — ten typ niepozbawiony energii i pewności siebie potrafi swoim pesymizmem zatruwać życie otoczeniu, uważając swoje „krakanie" za największą mądrość.

Profesor

Rozwój chrześcijańskich syndykatów w Holandii

Utrecht. — Syndydat katolicki w Holandii liczy obecnie 251 400 członków. W porównaniu z ubiegłym rokiem wzrost liczby członków jest poważny. (C.I.C.)

65) (Ciąg dalszy)

...Iluż zaś ludzi chwiejących się w wierze, przywykłych uważać ród Sapiehów za uczciwy i godny zaufania, pójdzie za jego przykładem, naprawdę, nie dla strategicznego fortelu i już się potem nie cofnie...

...Lecz co go inni obchodzą? O sobie trzeba myśleć o uwolnieniu się z klątwy, usunięciu krzywdy, odzyskaniu prawa do zbawienia... Nie chwalebny to będzie postępek, zapewne, ależ nie on winę ponosi tylko Papież... Papież przez swą zapamiętałość przymusił go do takiego kroku...

Już podniósł głowę, by aprobatę wyrazić, gdy nagle, niewiedzieć skąd, przyszło, jak kiedyś, wspomnienie słów kardynała Padrone. Dziwnych, niemiłych: że Ojciec św. nie może się mylić, gdyż Chrystus Pan stoi za nim... że chrześcijanin powinien przede wszystkim być posłusznym i ufać, że Chrystus Pan nie dopuści, by Jego wikariusz popełnił rzecz złą...

...być posłusznym... poddać się woli Kościoła... Nawet gdy jest tak okrutna.

..jeśli nie nabierzecie posłuszeństwa, wiara wasza was nie zbawi... jeśli nie nabierzenie posłuszeństwa obróci się w niwecz wasz naród...

— — — — — — — — —

Wstał ruchem zdecydowanym.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

—Pomysł skuteczny, — rzekł — ale ja go nie wykonam...

— Dlaczego? Co znowu? — zawołał Hieronim.

— Bo jest łajdacki.

Kasztelan poderwał się urażony.

— Łajdacki? A jak nazwać twój własny proceder wszystkich nas w kabałę wciągający?... jak?...

— To insza rzecz, mości bracie.

Nie czuł się na siłach wyjaśniać bliżej różnicę jaką wyczuwał pomiędzy popełnionym przez się świętokradztwem a doradzanym dyplomatycznym matactwem.

— Całkiem insza, — powtórzył. — Ja tego nie zrobię. Katolikiem jestem, katolikiem zostanę.

— Piękny katolik! Klątwą obłożony!

— Przecie nie heretyk.

— Wolisz oddać obraz papieżowi?!

— Nie oddam za nic!

— Więc co?

— Nic. Będę żył wyklęty. (Głos mu się załamał, na myśl o takim życiu).

Hieronim Sapieha chodził wielkimi krokami po komnacie.

— Nic! — przedrzeźniał z pasją. Nic! Jakby o ciebie jednego chodziło! Jakby cały ród na czci szkody nie poniósł! Każdy z nas przez twoje szaleństwo ucierpi!

— Ale kraj przez obecność Matki Bożej zyska.

Kasztelan nie słuchaj dłużej. Wyleciał z izby trzasnąwszy z rozmachem drzwiami. Wojewodzina, milczący nieruchomy świadek rozmowy, stała niepewna. Naraz podeszła do męża i nim się spostrzegł, pocałowała go w rękę.

— Macie słuszność, jegomość, — szepnęła. Wybiegła również, by się nie rozpłakać. Pan Sapieha zawarł drzwi.

Stryj Hieronim rozmawiał z synowcem Kaźmierzem.

...Wracam do pierwszej mojej propozycji, — mówił. — Chorego należy ratować z wolą czy bez jego woli. Twój pomysł Kazik, zawiódł, a szkoda, bo dobry był... Bierzmy się do tego, co powiadałem odrazu...

— Zabrać Obraz bez wiedzy jegomości pana ojca?

— Właśnie. Nic złego nie uczynimy. On go ukradł, my zrobimy to samo, lecz by prawemu właścicielowi zwrócić... Nie lada to impreza, powiem ci, i dobrze ją trzeba obmyśleć... Mikołaj umiał uciekać, potrafi też gonić... Wszystkich ludzi na nogi postawi... Ludzie go jeszcze słuchają, choć, co prawda, mają prawo, a nawet powinność nie słuchać... Rozstawne konie trzeba będzie po całej drodze przygotować...

— Aż do Rzymu?!

— Uczciwszy uszy, głupiś Kazik! Do Warszawy, do nuncjusza...

— Noncjusz może wziąć Obraz, a klątwę zostawić...

— Nie bój się. Najpierw z nim wszystko umówię i porękę wezmę, że klątwa będzie odjęta, gdy tylko Obraz Madonny znajdzie się w nuncjuszowym pałacu. Co dalej nie nasza rzecz... Niechaj się jegomość nuncjusz sam kłopocze jak Obraz do Rzymu bezpiecznie dostawić... Byle klątwę zdjął... Nie mieszkając, pojadę do Warszawy pertraktować... Wara komukolwiek mówić o tym, Kazik. Pamiętaj! Ani kanonikowi, ani jejmość bratowej mojej...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Władze „Haganah" zarejestrowały znaczną ilość młodych Żydów, którzy oświadczyli, iż koniecznie pragną pozostać lotnikami, by dokonać aktów zemsty na napastnikach egipskich. Ciekawe, że ci Żydkowie pokochali tak nagle lotnictwo.

■ Uczeni zoologowie ustalili, iż szczupak i karp żyją po sto lat. Podobnie papuga i słonie mogą dożyć setki, o ile prowadzą, rzecz naturalna, dietetyczne reżimy odżywcze. Z ptasząt słowik żyje 12 lat, podobnie jak drapieżny wilk. Kruk zato może doczekać się conajmniej 80 pokoleń, wysiadując rok rocznie młode potomstwo. Przyroda ma niezwykłe tajemnice.

■ Zarząd japońskiego państwowego ogrodu zoologicznego zapewnia wejście gratisowe każdemu, kto przyniesie funt trawy, lub litr ziarna. W ten sposób Japończycy radzą sobie, by wyżywić zwierzęta, gdyż racje przyznawane przez władze okupacyjne nie wystarczają. Zwiedzający mogą więc płacić w naturze. Rozwiązanie praktyczne bez giou-giou...

■ Orson Welles, znany aktor z Hollywood, w czasie konferencji prasowej w Rzymie, gdzie kręci film p.t. „Caliostro" zapytywany był przez dziennikarzy włoskich po francusku, po hiszpańsku, po angielsku i włosku o najrozmaitsze sprawy. Wreszcie pewna młoda dziennikarka, chcąc zaspokoić swoją ciekawość zapytała go: „A czy pan posiada jeszcze ząb mądrości". Welles odpowiedział jej: Mam ochotę ugryźć panią... Odpowiedź na poziomie zapytania...

■ W Halethorpe w stanie Maryland w U.S.A. pocałunek, który trwa dłużej niż jedna sekunda, uchodzi za nielegalny. Zato małe błyskawiczne „bekotki" dopuszczalne... Ciekawe, jakie pocałunki woli nasza europejska płeć piękna, czy „bekotki", czy „bekoty".

Episkopat Czechosłowacji
przeciw próbom propagandowego wykorzystania pracy publicznej duchowieństwa

Praga. — Zgromadzenie buskupów czechosłowackich uchwaliło rezolucję, zakazującą duchowieństwu pełnienia jakichkolwiek funkcyj politycznych względnie wysuwania kandydatury do wyborów. Jak wiadomo kilku duchowych czechosłowackich spełnia obecnie funkcję polityczne w Czechosłowacji. Są to: ks. Plojhar minister Zdrowia Publicznego w obecnym rządzie Gottwalda; ks. Lucacevic, komisarz dla spraw P. T.T. w rządzie słowackim oraz Ojciec Salezjanin Straka, komisarz dla Spraw Informacji w tym samym rządzie. Ponadto trzech duchowych znajduje się na wspólnej liście Frontu Ludowego do wyborów w dniu 30 maja br.

Uchwała biskupów czechosłowackich powołuje się na Kanon 139 prawa kościelnego, podkreślając, że zakaz ten jest zgodny z prawami kościelnymi oraz z duchem powołania kapłańskiego. Rezolucja dodaje następnie, że zakaz ten dotyczy również udziału duchowieństwa w różnych komitetach lokalnych Frontu Ludowego, choćby tylko z tego powodu, że komitety te mają prawo podejmowania akcyj karnych. Tymczasem udział duchowieństwa w tego rodzaju akcjach jest niezgodny z godnością kapłańską. Jeśli chodzi o wykonywanie funkcyj ministra przez duchowego to wg. Kanonu 139 wymagane jest do tego upoważnienie Stolicy Apostolskiej i nie wystarcza tutaj zezwolenie udzielone przez Zgromadzenie Biskupów. (C.I.C.)

Kobiety-żołnierze w Indiach



(Foto: Associated Press)
Pandit Jawaharlal Nehru, premier Indyj, dokonuje dnia 11 maja 1948 inspekcji kobiecego korpusu obrony Kaszmiru, w Srinagar.

MONACHIUM. — Profesor Messerschmitt, były hitlerowski konstruktor samolotów bojowych skazany został przez sąd denazyfikacyjny w Augsburgu na zapłacenie grzywny w wysokości 2 tys. marek.

Manifestacje i strajki komunistów w Finlandii

HELSINKI. — W poniedziałek doszło w Finlandii do manifestacyj i strajków w kilku miastach na rzecz byłego komunistycznego ministra Spraw Wewnętrznych Leino, któremu Parlament wyraził wotum nieufności i który w skutek tego musiał ustąpić. Prasa komunistyczna domaga się oddania ministerstwa Spraw Wewnętrznych w ręce komunistów.

Pozostający pod kontrolą komunistyczną, fiński Związek Zawodowy Robotników Portowych przystąpił w dn. 24 maja br. do strajku w portach fińskich i zapowiedział dalsze rozszerzenie strajku na inne porty. Dotychczas kilka tysięcy robotników porzuciło pracę. W Helsinkach stoi niewyładowanych 34 statki. Rząd zapowiedział użycie wojska do prac przy przeładunku.

Tymczasem Centrala Związków Zawodowych pod komendą socjalistów, wezwała wszystkich robotników do zachowania spokoju i podjęcia pracy, począwszy od wtorku.

*

1 lipca br. nowe wybory do Parlamentu w Finlandii

HELSINKI. — Korespondenci zagraniczni donieśli w poniedziałek z Helsinek, iż uchodzi za pewne, że nowe wybory do parlamentu fińskiego wyznaczone zostaną przez nowego ministra Spraw Wewnętrznych Kilpi, socjalistę na dzień 1 lipca br.

Zdaniem korespondentów zagranicznych w Finlandii zanosi się na pewne przesunięcie w opinii politycznej w kierunku bardziej umiarkowanym. Komunistyczna Liga Demokratyczna straci prawdopodobnie swą dotychczasową pozycję.

Święte Kolegium liczy obecnie 60 kardynałów

Rzym. — Od chwili śmierci kardynała Granito Pignatelli di Belmonte — Św. Kolegium liczy już tylko 60 członków, podczas gdy stosownie do reguły ma posiadać 70. Poza 23 kardynałami Włochami, którzy za wyjątkiem arcybiskupów Neapolu, Bolonii, Mediolanu, Turynu, Florencji, Palermo i patriarchy Wenecji są wszyscy członkami administracji papieskiej, — Święte Kolegium składa się z:

6 kardynałów Francuzów: arcybiskupów Paryża, Lyonu, Tuluzy, Rennes, biskupa Lille i J. Em. kardynała Tisserant, sekretarza Świętej Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego, który rezyduje w Rzymie.

4 kardynałów w Stanach Zjednoczonych: arcybiskupów Filadelfii, Detroit, Chicago i Nowego Jorku.

3 kardynałów Niemców: arcybiskupów Monachium, Kolonii i biskupa Berlina.

3 kardynałów Hiszpanów: arcybiskupów Grenady, Toledo i Tarragony.

2 kardynałów Argentyńczyków: arcybiskupów Buenos Aires i Rosario.

2 kardynałów Brazylijskich: arcybiskupów Rio de Janeiro i Sao Paolo.

2 kardynałów Polaków:: arcybiskupów Warszawy i Krakowa.

2 kardynałów Portugalczyków: patriarchy Lizbony i arcybiskupa Lourenço - Marquez (Mozambik).

Dalej po jednym kardynale następujących narodowości:

Ormianin (obrządek wschodni — patriarcha Cylycji, Syryjczyk (obrządek wschodni: patriarcha Antiochii), Anglik (arcybiskup Westminsteru), Australijczyk (arcybiskup Syjney), Austriak (arcybiskup Wiednia), Belg (arcybiskup Malines), Kanadyjczyk (arcybiskup Toronto), Peruwiańczyk (arcy-Santiago), Chińczyk (arcybiskup Pekinu, wikariusz apostolski Tsing Tao), Kubańczyk (arcybiskup St. Christophe w Hawannie), Holender (arcybiskup Utrechtu), Węgier (arcybiskup Esztergomu), Peruwiańczyk (arcybiskup Limy), Razem 13.

Z 60 kardynałów — stanowiących Święte Kolegium — 6 jest zakonnikami, reszta zaś należy do kleru świeckiego. Poza tym 3 z nich zostało mianowanych kardynałami przez Benedykta XV, 29 przez Piusa XI a 28 przez Piusa XII.

(C.I.C.)

MAJ 26 Środa

Dziś: Filipa
Jutro: Boże Ciało
Pojutrze: Augustyna

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Podaliśmy niedawno głos z prasy amerykańskiej wskazujący na zepsucie wśród „gwiazd" filmowych zmieniających żony względnie mężów jak rękawiczki.

Tymczasem dzienniki amerykańskie grzeszą bodaj jeszcze więcej, niż owe „gwiazdy" filmowe opisując obszernie i z upodobaniem wprost oburzającym owe 5-cio i 6-cio krotne „śluby".

I tak cztamy np.

„Wspaniała aktorka i piękna kobieta, trzykrotna już mężatka, (choć miała dopiero dwu mężów), Lana Turner drżała przed ołtarzem jak za pierwszym razem, a kilkakrotnie już powtarzane za księdzem „tak" nie wyszło i tym razem głośniej niż dawniej. Pastor, który udzielał ślubu, sam był trochę pod wrażeniem uroku Lany, ale nie zapominając o swym duchownem powołaniu powiedział: „To jest bardzo miła osoba, z rzeczywiście ujmującą ziemską urodą."

„Jej mąż, również „weteran" ceremonii małżeńskich, ubrany był w zwykłe granatowe ubranie, z białym goździkiem w klapie. Jest to Henry J. Topping, milioner, spadkobierca „króla blachy", stający przed ołtarzem już po raz czwarty w życiu. Z swą trzecią żoną, aktorką Arline Judge, rozszedł się kilkanaście dni temu dając jej 100.000 dolarów, gwarantując jej miesięcznie po 1.000 dolarów alimentów i płacąc koszta jej adwokata rozwodowego w wysokości 15.000 dolarów. Mniej więcej podobne były, oczywiście nie pod względem finansowym, ale pod względem szybkości, trzy poprzednie małżeństwa 28-letniej dziś Lany Turner. Raz wyszła za mąż, zakochana od „pierwszego wejrzenia", za dyrygenta orkiestry tanecznej Artie Shaw, potem za restauratora Stephen Crane, potem anulowano to małżeństwo, gdy okazało się że jest on jeszcze z kim innym żonaty, potem znowu pobrała się z nim w Meksyku, by się rozwieść i znowu wyjść za mąż za „Boba", blaszanego milionera itd. itd."

Pismo, z którego opis powyższy wyjmujemy, oburza się zawsze najgłębiej, że komuniści uważają Zachód za zdegenerowany. Czy dziennik ów nie sądzi, że takie stosunki i opisy, nie są dowodem zgnilizny i zepsucia obyczajów nie tylko w kołach, w których zachodzą, ale także w pismach, które z widocznym upodobaniem je opisują i nie znajdują w nich nic złego? —

Jubileusz Związku Polaków w Niemczech

Berlin. — Związek Polaków w Niemczech obchodzi w roku bieżącym 25-lecie swego istnienia. Związek rozpoczął prace na terenie Niemiec w roku 1923, początkowo na b. Księstwie Opolskim, a następnie na całym terenie Niemiec. Bezpośrednio po wojnie powstał Komitet Polski, który zajął się organizowaniem Polaków.

Kardynał Saliège określa rolę matki

TULUZA. — Z okazji święta matki, J. Em. kardynał Saliège wystosował do duchowieństwa i wiernych swej diecezji list pasterski, w którym podkreśla z uznaniem rolę matki w wychowaniu swych dzieci. „Jest się mocno zdziwionym faktem, że obecnie chce się odebrać matce rolę pierwszej wychowawczyni swych dzieci przekazując to zadanie różnego rodzaju anonimowym ochronkom.

Miejsce matki jest przy kołysce swego dziecka. Wprowadzenie dnia święta matki jest piękną rzeczą, ale jeszcze lepszą rzeczą byłoby umożliwienie matce spełniania tej roli, do jakiej ją powołała natura. Hasła matka do pracy w fabryce czy na roli mogą być dobre w czasie wojny. Któż się z tym nie zgodzi, że wprowadzanie obecnie takiego stanu wojny jest barbarzyństwem? Nie pozostańmy w tym stanie barbarzyństwa i zostawmy matkę w ognisku domowym".

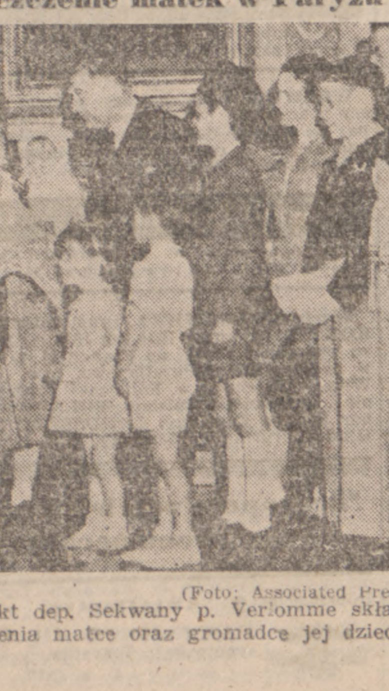
Pielgrzymka niewidomych do Lourdes

Paryż. — Niewidomi z Francji organizują pielgrzymkę do Lourdes w dniach od 12 do 20 lipca br. Francuskie koleje przyznały bezpłatne bilety dla przewodników niewidomych. (C.I.C.)

Księża będą mogli odprawiać dwie msze św. dziennie

Paryż. — J. Em. Kardynał Suhard arcybiskup Paryża zwrócił się z prośbą o zezwolenie dla swych księży na odprawianie drugiej mszy św. dziennie. Chodzi tu o msze z okazji ślubów i pogrzebów, a prośba podyktowana jest brakiem wystarczającej ilości kapłanów. Ojciec święty przychylił się do tej prośby pod warunkiem, że celebrujący tę drugą mszę nie będzie otrzymywał za to żadnych wynagrodzeń. (C.I.C.)

Uczczenie matek w Paryżu



(Foto: Associated Press)
Prefekt dep. Sekwany p. Verlomme składa życzenia matce oraz gromadce jej dzieci.

Wieści z Polski

Wspólne kursy dla Pepeerowców i ich adiutantów z P. P. S.

Gdańsk. — Po połączeniu, przynajmniej od góry, P. P. R. z P. P. S. w jedną partię (pod dyrektywą P. P. R.), tworzy się obecnie w kraju szereg wspólnych kursów szkoleniowych dla członków połączonych partyj. W ten sposób spółka Gomułka & Cyrankiewicz chce sobie stworzyć przyszłe kadry „swoich ludzi", którzy będą mieli za zadanie przywabianie polskiego robotnika i chłopa dla celów komunistycznej monopartii.

A oto co pisze na ten temat komunistyczna prasa polska:

„W miesiącu maju rozpoczyna się w 23 miejscowościach województwa pomorskiego wspólne szkolenie członków PPR i PPS. Zorganizowanych ma zostać w pierwszym etapie 40 kursów szkoleniowych. Właśnie w tych dniach odbyła się konferencja wydziałów szkoleniowych wojewódzkich komitetów PPR i PPS — poświęcona tej sprawie.

Wspólne szkolenie to jeden z ważniejszych odcinków akcji przygotowywania do jedności organicznej ruchu robotniczego. Wspólne szkolenie oparte na nauce socjalizmu, który — jak już powiedział tow. Wiesław — nie jest ani peperowski, ani pepesowski — ale może być tylko jeden — marksistowski, przyspieszy niewątpliwie proces ideologicznego zbliżenia pepeerowców z pepesowcami. Będzie ono dla nich najlepszą szkołą poprzedzającą jedność.

Będzie dla nich taką szkołą, bo właśnie przez pogłębienie wiedzy o marksizmie, odrzucić będą mogli wszystko, co sprzeczne jest z jego nauką, co było dotąd przeszkodą na drodze ku jedności organicznej ruchu robotniczego".

* * *

Ta szkoła Marksizmu i jej wychowankowie nie zdobędą jednak polskiego robotnika i chłopa. Ich trzeźwy rozsądek pozwolił im na przetrwanie niejednego zamachu dokonywanego na nich od dziesiątek lat i możemy zapewnić spółkę Gomółka & Cyrankiewicz, że i tym razem nie zdołają oni w błąd wprowadzić polskiego świata pracy i, że ich wyszkoleni kursiści Szkoły marksistowskiej zostaną odesłani z kwitkiem.

Muszą teraz odpowiedzieć za współpracę z Niemcami

Kraków. — Inż. Wacław Babak z Krynicy zadenuncjował z nieznanych powodów adwokata Stanisława Jodłowskiego że w jego mieszkaniu odbywają się zebrania konspiracyjne. Za fałszywe oskarżenie niemiecki sąd wojskowy skazał Babaka na 7 miesięcy aresztu. Obecnie Babak będzie odpowiadać przed sądem polskim.

Adwokat z Nowego Sącza, mgr. Józef Janiak, spowodował aresztowanie adwokata Paulina Chyżego i aplikanta adwokackiego Narcyza Kafra, a następnie ujawnił Niemcom listę członków Stronnictwa Ludowego z terenu pow. Nowosądeckiego. Niemcy aresztowali Janiaka i wysłali do Oświęcimia, gdzie przesiedział 2 lata. Po zwolnieniu adwokat miał donosić Niemcom o wszystkich Polakach — działaczach politycznych. Organizacja PPS wydała na Janiaka wyrok śmierci. Adwokat został tylko zraniony w czasie zamachu w 1942 roku.

Franciszek Kopkowicz, inżynier-architekt, sporządzał dla gubernatora Franka plany jego willi w Tatrach. Istnieją przeciw niemu zarzuty, że na tych planach wypisał Frankowi własnoręcznie dedykację.

Równocześnie toczy się dochodzenie przeciwko absolwentowi medycyny Mieczysławowi Malcowi z Tarnowa, rzekomemu konfidentowi Gestapo. Na Malca był już wydany wyrok śmierci przez A.K.

Powrót min. Stańczyka

Warszawa. — Na M/S „Batory" powrócił do kraju min. Stańczyk, były dyrektor Biura Społecznego ONZ.

Zgon redaktora Korotyńskiego

Warszawa. — W dniu 18 bm. zmarł w Zabrzu śp. Brunon Korotyński, senior dziennikarstwa warszawskiego, zamiłowany badacz historii Warszawy.

Zmarły pracował od r. 1906 bez przerwy aż do wybuchu drugiej wojny światowej w „Kurierze Warszawskim", ogłosił drukiem kilka broszur z dziedziny historii i obyczajów ludowych, brał ponadto czynny udział w pracach zawodowych dziennikarzy stołecznych. Śp. Brunon Korotyński liczył 75 lat.

Rokowania handlowe z Węgrami

Warszawa. — Ostatnio udała się do Budapesztu delegacja polska z wiceministrem Przemysłu i Handlu Szyrem na czele — celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia polsko-węgierskiej konwencji o współpracy gospodarczej na okres pięciu lat.

Francuski zespół teatralny w Polsce

Warszawa. — W dniu 21 bm. przybył do Polski francuski zespół teatralny z Paryża. Zespół ten wystąpił w Warszawie, a następnie wystąpi w Krakowie. Przybycie do Polski artystów francuskich pozostaje w związku z umową o wymianie kuturalnej.

Badanie dzieci

Warszawa. — Przy Uniwersytecie Warszawskim powstało studium pedagogiczne prowadzące pod kierunkiem prof. Suchodolskiego badania dzieci, które przedwcześnie opuściły szkoły i studia nad repolonizacją dzieci wywiezionych przez Niemców.

Pożar lasu

Białystok. — Na skutek trwającej od dłuższego czasu suszy, w leśnictwie Zacisze koło Białegostoku wybuchł pożar lasu. Zdołano go zlokalizować. W nadleśnictwie Sejny w pow. suwalskim pożar zniszczył znaczny obszar lasów. Straty sięgają miliona zł.

Powrót z ZSSR i z Niemiec

Lublin. — Na punkt transportowy w Białej Podlaskiej przybył transport Polaków z ZSRR, liczący około 400 osób.

Szczecin. — Na dworzec turzyński w Szczecinie przybył pociąg wahadłowy z Bochum z nową partią reemigrantów z Dortmundu w liczbie ok. 200 osób. Przewidziane jest również przybycie w najbliższych dniach reemigrantów z Westfalii.

Pogrzeb ofiar zbrodni hitlerowców

Bydgoszcz. — Na cmentarzu honorowym na Wzgórzu Wolności w Bydgoszczy, odbył się uroczysty pogrzeb 693 ofiar siepaczy hitlerowskich pomordowanych w 1939 r. ekshumowanych z Tryszczyna pod Bydgoszczą.

Ogólno-krajowy zjazd delegatów ZNP

Poznań. — W dniach od 24 do 26 maja br. odbędzie się tutaj ogólno-krajowy zjazd delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego. Od 20 września 1947 do 20 kwietnia br. trwa ła kampania wyborcza do zarządów oddziałów powiatowych, grodzkich i okręgów.

Prasa krajowa pisząc o tym zjeździe zapomina dodać, że wybrani delegaci reprezentują zaledwie jedną trzecią 75-tysięcznej masy nauczycielstwa polskiego w kraju to jest tylu, ilu należy do zblokowanych pod egidą P.P.R. t.zw. stronnictw demokratycznych. Czy wobec ego uchwały powzięte przez tę mniejszość będą obowiązujące dla wszystkich nauczycieli?...

Odbudowa pomników krakowskich

Kraków. — Społeczeństwo krakowskie zainteresowane jest sprawą odbudowy zniszczonych przez okupanta pomników krakowskich, a zwłaszcza pomników Grunwaldzkiego, Mickiewicza i Kościuszki. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zorganizowało publiczną dyskusję, celem wysłuchania opinii w tej sprawie. — Poseł dr B. Drobner podniósł, iż sprawa przywrócenia miastu pomników winna przodować w hierarchii rozlicznych potrzeb ogólnych. Należy ogłosić konkursy i obmyślić fundusze, przy czym mówca proponuje odbudowę pomnika Kościuszki na Wawelu, a Mickiewicza w nowej postaci na Rynku, uważając odbudowę tego pomnika za najpilniejszą.

Dr K. Rudnicki wyraził opinię, iż na pierwszym miejscu należy odbudować pomnik Grunwaldzki ze względu na jego znaczenie narodowo-wychowawcze. W zakończeniu dyskusji wiceprez. m. inż. E. Tor wyraził pogląd, iż pomnik Kościuszki winien być odtworzonym w tej samej postaci na dawnym miejscu na Wawelu, pomnik Mickiewicza w nowej postaci winien stanąć na odpowiednio rozwiązanym miejscu u zbiegu 5 ulic naprzeciw wylotu ul. Zwierzynieckiej przy Plantach. Pomnik Grunwaldzki również w nowej postaci powinien stanąć w pobliżu kościoła św. Idziego między ul. Grodzką a wschodnimi murami Wawelu.

Wystawa rolniczo - przemysłowa

Brodnica. — Pod koniec maja br. odbędzie się w Brodnicy, w ramach uroczystości jubileuszu 650-lecia miasta, wystawa rolniczo-przemysłowa, która obejmować będzie 14 działów: m. in. dział rolniczy, przemysłu spożywczego, chemicznego, drzewnego, metalowego, ceramicznego, włókienniczego itp.

Śnieg w Karpaczu

Wrocław. — W drugiej połowie maja na całym Dolnym Śląsku panował dotkliwy chłód. W wysokogórskim Akademickim Domu Wypoczynkowym w Karpaczu zanotowano 18-go rano temperaturę minus 17 stopni. Po przejściowym ociepleniu się w porze południowej, wieczorem zaczął padać śnieg.

Dochodzenia przeciw kolaboracjonistom

Prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie na wniosek pełnomocnika do spraw kolaboracji wszczął dochodzenia przeciwko dziennikarzom i recenzentom teatralnym pisujących do założonego przez władze niemieckie pisma zwanego popularnie szmatławcem pod tytułem Nowy Kurier Warszawski.

Równocześnie prokuratura krakowska prowadzi indentyczne dochodzenie przeciwko dziennikarzom, którzy pracowali w gadzinowkach krakowskich.

Prokurator w Bytomiu sporządził akt oskarżenia przeciwko aptekarzom dr. Władysławowi Kowalczukowi i jego żonie Janinie mgr. farmacji. Podczas okupacji małżeństwo zadeklarowało się jako Ukraińcy.

Ma się odbyć również rozprawa przeciwko Mieczysławowi Solińskiemu, właścicielowi apteki „Pod Orłem" w Katowicach.

Soliński cieszył się zaufaniem partii NS.D.A.P. i udzielał Niemcom opinii o wszystkich właścicielach Polakach prowadzących apteki.

Absolwent SGGW Janusz Gombrowicz, właściciel majątku Potoczek w powiecie Iłża zastrzelić miał podczas okupacji partyzanta i znęcał się nad przydzielonymi do pracy w majątku Żydami. W dochodzeniu Gombrowicz przyznał się do zastrzelenia.

Borys Kędziora przed wojną nauczyciel szkoły powszechnej w Mirze woj. nowogrodzkie, był od 1941 roku redaktorem odpowiedzialnym gazety baranowickiej, wychodzącej w języku polskim, niemieckim i białoruskim. Artykuły w piśmie były wymierzone przeciwko żywiołowi polskiemu. Kędziora był zdeklarowanym szowinistą białoruskim i był członkiem aktywnym Białoruskiej Narodnej Samopomocy. Kędziora będzie sądzony przez sąd okręgowy w Olsztynie.

Prokurator w Jaśle prowadzi obecnie dochodzenie przeciwko byłemu profesorowi w Sanoku dr. Anatolowi Melnikowi. Melnik po wkroczeniu Niemców oddał się całkowicie na usługi, denuncjując Polaków między innymi zarzuca się Melnikowi, że jest odpowiedzialny za śmierć kilku Polaków z prezesem sądu okręgowego Fridem na czele.

Muzyka - Śpiew - Teatr

Charakteryzacja i rola zastępcy reżysera w zespole teatralnym czyli inspicjenta

Omówienia faktu, że charakteryzacja w sztuce jest bardzo ważnym czynnikiem, nie udało się objąć całości, w poprzednim rozdziale naszego „Poradnika". Dlatego dzisiaj podaję to, co nie zostało jeszcze omówione. Przychodząc za tym do krepy i robienia potrzebnych zarostów z niej, pragnę podkreślić, że jest ona naturalniejszą od gotowych zarostów i znacznie lepiej trzymającą się skóry czyli ciała.

Krepę przyklejamy specjalnym klejem teatralnym zrobionym na eterze, jednak dużo Kół amatorskich, korzystając z długoletniego doświadczenia pracy teatralnej, robi już swój własny klej, który jest o wiele tańszy i praktyczniejszy. Wąsy przyklejone takim klejem, trzymają się wyśmienicie i niema obawy, że amator przez częste wymawianie swojej roli je połknie, czy też zgubi w końcowej fazie sztuki, ukazując się publiczności jako młodzik — gołowąs, zamiast wąsatego starego mężczyzny.

Tajemnicę robienia powyższego kleju, trzymają fryzjerzy w swoich rękach dla dyspozycji li tylko swojego zespołu. Klej teatralny nabyć można tam, gdzie się kupuje szminki i krepę.

Zamiast pudru, najlepiej jest używać do charakteryzacji mąki kartoflanej, nie tyle z oszczędności, ale z praktyczniejszego jej zastosowania. Puder posypany na szminkę, rozmazuje ją i układa się na niej plamami, tworząc na twarzy tłustą maskę, po której w czasie gry pot spływa smugami.

Mąka kartoflana zaś wygładza i wysusza twarz, wchłaniając tłuszcz i ukazujący się pot. Do charakteryzowania się używamy ściereczek i tłuszczu, a najlepiej czystego smalcu.

O wszystkich tych rzeczach każdy fryzjer Koła Amatorskiego powinien pamiętać, a przede wszystkim reżyser, i przed każdym przedstawieniem sprawdzić dokładnie, już na kilka dni naprzód, czy przypadkiem jakiejś rzeczy mu nie brakuje, aby w dniu samego przedstawienia nie było niespodzianki, naprzykład, że klej wysechł, któraś ze szminek zginęła itd.

Dekoracja, rekwizyty, kostiumy i charakteryzacja są bardzo ważnymi czynnikami w sztuce. Nie zawsze autor podaje w sztuce wygląd sceny, czy też postaci scenicznych i gdyby reżyser nie zastanawiał się nad tymi kwestiami, nie przemyślał ich głęboko, to bardzo często amatorzy wychodzili by na scenę zupełnie nie podobni nawet w przybliżeniu do osób, które mają przedstawiać i wtedy wyćwiczona i dobrze opanowana pamięciowo sztuka nie przedstawiała by tego efektu jakiego żeśmy się spodziewali i sama gra nie zrobiła by na widzach pożądanego wrażenia.

Kończąc na tym, przejdziemy do omówienia roli zastępcy reżysera, albo tak zwanego „inspicjenta".

ROLA ZASTĘPCY REŻYSERA

Zadaniem inspicjenta jest kierowanie techniczną zakulisową stroną przedstawienia. Mam na myśli tutaj oczywiście przedstawienie wielo-aktowe z dużą obsadą ludzi, bo z grupą 5 albo 6 amatorów sądzę, że reżyser sam da sobie radę.

O ile jednak chodzi o sztukę z dużą ilością ludzi, to reżyser dla ułatwienia sobie pracy w dniu przedstawienia, daje owemu inspicjentowi scenariusz sztuki, bardzo dokładnie przez siebie opracowany z najmniejszymi szczegółami.

Inspicjentem, jak podałem poprzednio, może być zastępca reżysera, albo inny jakiś członek zespołu, któremu daną funkcję w kole się powierza. Tylko naturalnie musi to być taki człowiek, który w danej sztuce nie ma żadnej roli, a o ile ma, to oczywiście taką, która go nie odrywa od swojej funkcji dłużej jak 5 do 10 minut.

Inspicjenta powinien wprowadzić reżyser najpóźniej na generalną próbę, a jeszcze lepiej na trzy ostatnie. Aby się mógł nie tylko obznajmić dokładnie ze swoją funkcją, ale przede wszystkim ze scenariuszem scenicznym i dokładnie zgrać z całą grupą występującego zespołu.

W scenariuszu sztuki, powinno być bardzo dokładnie zaznaczone, w których miejscach grają dźwięki zasceniczne jak naprzykład: dzwonki, krzyki, strzały, szczekanie psów, pianie kogutów, szum deszczu czy wiatru, grzmoty itp., a poza tym wszelkie wejścia na scenę poszczególnych amatorów z potrzebnymi do gry rekwizytami lub bez, kiedy następują śpiewy czy tańce itd. Wszystkimi tymi właśnie rzeczami kieruje inspicjent ze scenariuszem w ręce i o wszystkich tych rzeczach nawet na chwilę nie może zapomnieć, bo są one właśnie tymi farbami olejnymi, które nadają szutce, w odpowiednim i stosownym czasie użyte, odpowiedniego poloru i efektu.

Bardzo często zdarza się w naszych zespołach amatorskich, gdy gramy sztukę, w której amator w pewnej scenie ma oddać strzał, bądź to do którego z partnerów albo tez samego siebie i po części są wypadki, że rewolwer taki, nabity oczywiście ślepym nabojem, zacina się, odmawia posłuszeństwa. I właśnie w takich wypadkach inspicjent musi stać za kulisami z nabitym innym rewolwerem śledząc dokładnie ruchy grającego amatora, i w wypadku gdy zajdzie takie zacięcie się rewolwera na scenie, oddać strzał w stosownej i odpowiedniej chwili, nie podpadającej zupełnie publiczności.

Może się zdarzyć, że w jednym i drugim wypadku rewolwery mogą zawieść, wtedy jednak najlepiej jak inspicjent przygotuje sobie drewnianą listewkę, której trzask do złudzenia jest podobny do strzału rewolwerowego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wyciąć i zachować! B. BANAŚ
Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatr.

Najweselsza aktorka w Hollywood



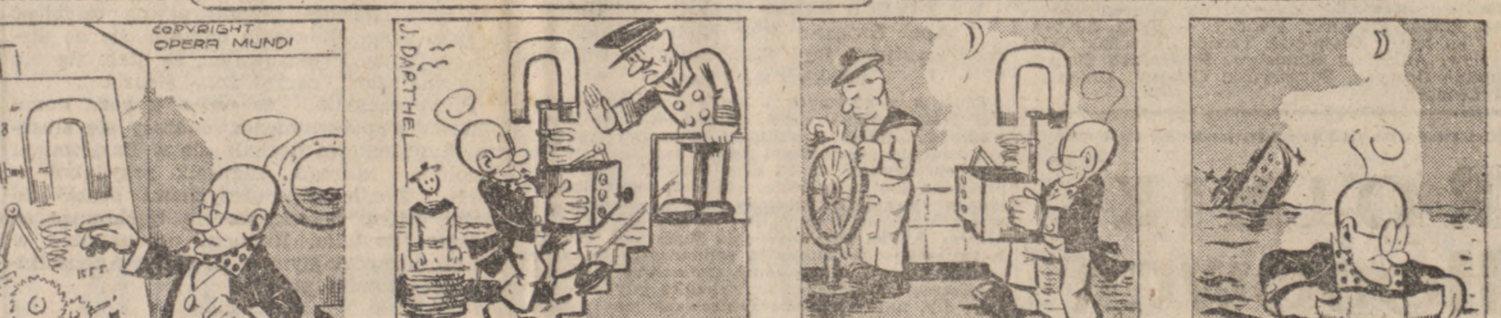
(Foto: Keystone)
Za najweselszą aktorkę w Hollywood uchodzi 22-letnia Dorothy Malone, zapraszana na wszelkie przyjęcia w mieście filmu, ponieważ posiada dar udzielania otoczeniu cechującej ją wesołości i werwy.

Przygody Rafała Pigułki

Chcąc, by okręt, snuł wytrwale
Poprzez burze, poprzez fale,
Z drogi nigdy nie zabłądził,
Wynalazek Raf sporządził.

A że kapitan okrętu
Nie lubi eksperymentu,
Więc Rafałek marynarza
Wynalazkiem swym obdarza,
By go tenże wypróbował
I skuteczność zanotował.

Spójrzcie obok na obrazek,
Jak skutkował wynalazek!



34) (Ciąg dalszy)

DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

A najprzód, już sama nazwa przypomina obrazy wysoce poetyczne i, co więcej, pełne społecznego znaczenia; musi ona sięgać owych czasów, kiedy najchciwiej czytywaną księgą był sławny szereg romansów o królu Artusie, przy którego stole wszyscy czuli się równymi, bo stół ten, wycięty w kształt obręczy, nie miał ani miejsc wyższych, ani szarego końca.

W tej przeźroczystej przypowieści bardzo zasmakowały miasta republikańskie, dobijające się przez cały ciąg wieków średnich o coraz nowe prawa i swobody. Zasmakował w niej również i Gdańsk hardogłowy, który ją nawet obrał za „motto" do swoich zgromadzeń. Więc w Artus-hofie, jak niegdyś przy „Okrągłym Stole", powiedziano sobie, że nie będzie ani miejsc wyższych, ani szarego końca. Czy dygnitarze koronni, czy szlachta wioskowa — czy patrycjat miejski, czy niższe kupiectwo — czy opasłe majstry, czy wysmukła czeladź — czy swoi, czy cudzoziemcy — wszyscy tu byli względnie równi wobec świętych praw gościnności. Powtarzamy jednak wyraz względnie, bo i tu, jak zawsze i wszędzie, kto bogatszy, ten więcej przepychu roztaczał — kto mędrszy lub dowcipniejszy, ten więcej miał słuchaczy — kto siedział na urzędzie, ten odbierał niższe pokłony — a im kto piękniejszy, tym więcej zbierał hołdów. Na to i sam Artus już nie mógł poradzić.

Ale z tym wszystkim bawiono się przednio i w gniazdu godnym przesławnego miasta.

Budynek to duży i taki głęboki, że swymi dwiema szczytowymi ścianami wychodzi na dwie odmienne ulice, a jednak w całej swojej długości, szerokości i wysokości zawiera tylko jedną jedyną salę (wyjąwszy parę bocznych, malutkich pokoików, które są raczej wnękami wykrojonymi w odwiecznej grubiźnie murów i dawniej służyły za „bufety").

Przy białym dniu sala jest oświecona dosyć dziwnie, na przestrzał, gdyż obie ściany szczytowe składają się prawie wyłącznie z kryształu. Nie są to właściwie ściany, ale — i tu i tam — po trzy okna, olbrzymie jakby łukowe bramy, przedzielone tylko filarami, ozdobne — tak zewnątrz jak i wewnątrz — mnóstwem posągów, godeł i wyzłoceń.

Dwie boczne ściany są nierównie dłuższe; każda z nich także rozpada się na trzy działy; ale tu już nie ma żadnych okien, tylko wielkie, mocno zaciekawiające freski [1]). W ich treści nie można się dopatrzyć żadnego następstwa ni łączności, ale to nie dziw, kiedy w każdym z tych działów inna gilda [1]) gospodarzyla i na własną rękę przyozdabiała swoją połać muru. Jedne kazały sobie malować ustępy z Biblii lub Żywotów Świętych, inne z mitologii, a jeszcze inne lubowały się w alegorii. Z owych różnych pomieszanych natchnień wytworzył się cały świat fantazji, prześliczny i, jak cała postać Gdańska, bezwzorowy.

Jest jednak we wszystkich tych obrazach jeden rys wspólny; ze środka wszystkich, przynajmniej główniejszych, wystają gałęziste, prawdziwe rogi jelenie. Gdańszczanie je tam umieszczali na dowód, że posiadają „prawo łowów". Prawo to, stanowiące przez długi czas we wszystkich krajach wyłączny przywilej najwyższych stanów narodu, srogimi zakazami obwarowane, było dla niższych celem gorącej żądzy i zazdrości. To też miasta, co go nie dobiły, nie mogły się nim nacieszyć. I Gdańsk tej uciechy kosztował nie bez dumy; znaczniejsi jego mieszkańcy oddawali się namiętnie owej „pańskiej" rozrywce i gdzie tylko mogli rozwieszali trofea myśliwskie. Stąd i w Artushofie owe rogi, które na rozpacz malarzy niemiłosiernie do ich dzieł przybijano. Wprawdzie niektórzy artyści, wybrawszy stosowny przedmiot, zdołali usprawiedliwić w obrazie obecność tego dziwacznego przydatku. I tak, we fresku, poświęconym Dianie [1]), Akteon [2]), już na pół zmieniony w jelenia i wyskakujący z obrazu, bardzo dobre sprawia wrażenie. Ale taki „koncept" nie wszędzie mógł być z równym szczęściem przystosowany. W „Sądzie Ostatecznym", na przykład, ów jeleń, co smętnym okiem przygląda się duszom potępionych, stanowi zagadkę, nad którą dzisiejsi widzowie napróżno sobie łamią głowę. Tymczasem klucz zagadki taki prosty! Każda gilda chciała mieć swego jelenia, musiał więc jeleń znaleźć się i w Dniu Sądnym. Pytanie tylko, w jakim usposobieniu twórca obrazu go tam domalował? Czy śmiejąc się dobrodusznie z pustego żarciku? Czy naigrawając się gorzko z „filisterstwa" [3]) swoich Mecenasów? [4]).

Pod rzędem fresków stoją z obu stron ławy ciężkie i wspaniałe, rzeźbione jakby stalle, a przed nimi niemniej pomnikowe stoły. (Dziś, dla potrzeb giełdy, wysunięte na środek sali).

1) Freski — Al fresko: malowanie na świeżym tynku.

1) Gilda — albo gildia, dawniej stowarzyszenie, cech.

1) Diana — bogini łowów i księżyca. 2) Akteon — myśliwiec, który podpatrzył kąpiącą się boginię Artemidę, za co zamieniony w jelenia, rozszarpany został przez własne psy. 3) filisterstwo — ciasny i małostkowy sposób myślenia. 4) Mecenas — możny opiekun nauki, sztuki i literatury: dziś tytuł dawany przez grzeczność adwokatom.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzi Redakcji

Antoni S. Gerbeviller (M. et M.). — Starania o uzyskanie wizy wjazdowej do Szwecji może Pan poczynić listownie. Konsulat szwedzki, który znajduje się w Paryżu, poda Panu dane, na jakich podstawach Pan może uzyskać wjazd do tego kraju. Adres konsulatu jest następujący: Consulat Général de Suède, 78, rue d'Anjou, Paris, 8. (417)

Antoni S. La Royale (Gard). — Przyjazd żony wraz z dziećmi z Polski do Francji jest możliwy. W Troyes (Aube), powstało specjalne biuro polsko-francuskie, które pomaga w sprowadzeniu rodzin i udziela potrzebnych informacyj. Adres biura jest następujący: Bureau Franco-Polonais, 25, rue Raymond Poincaré Troyes (Aube). (418)

Kazimierz B. Wasquehal (Nord). — Aparat w „Service de la Radio" w Lille winien zadeklarować sprzedawca (magazyn) aparatu. Do niego należy się zwrócić. (419)

Franciszek C. Mandres par Gondrecourt. — Pracę może Pan zmienić. Ubezpieczeniu podlegają wszyscy pracujący. Do opłacania należności do kas ubezpieczeniowych będzie zobowiązany również nowy pracodawca. Sprawy należy jednak po zmianie miejsca dopilnować. (420)

Piotr J. La Gaudissiere de La Gouarde (Deux Sevres). — Sprawę należy omówić z Konsulatem R. P., 10, rue Ninau à Toulouse (Hte Garonne). (421)

J. K-cz, Jarrands par Coulevre (Allier). — Wjazd do Rosji, nawet na byłe terytoria polskie, wymaga zezwolenia (wizy) rosyjskich władz konsularnych. Starania o wizę należy poczynić w Paryżu. Adres konsulatu rosyjskiego jest następujący: Consulat Général de l'U. R. S. S., 79, rue de Grenelle, Paris, 7. (422)

Micha G. Pommeroeul-Hainaut (Belgia). — Po wykaz towarów podlegających ocleniu przy wysyłce lub przewozie zagranicę, należy się zwrócić do najbliższego Panu urzędu celnego. Fachowe książki w języku polskim dotyczące Pańskiego zawodu, znajdzie Pan we Francji. Adresy księgarń, zajmujących się ich sprzedażą znajdują się w dziale ogłoszeń. (423)

Czytelnik z Chambon. — Majątek posiadany w Polsce może Pan sprzedać. W tym celu należałoby znaleźć osobę zaufaną, która zajęłaby się sprzedażą. Osobie tej należy przekazać upoważnienie (pełnomocnictwo) dla przeprowadzenia transakcji. Obywatel francuski w sprawie ochrony swej posiadłości w Polsce winien zwrócić się do Ministere des Affaires Etrangeres, Quai d'Orsay, Paris, 7. (424)

Franciszek M. Calonne-Ricouart. — Przyjazd kuzynki czy kuzyna z Polski do Francji zależał będzie od uzyskania francuskiej wizy wjazdowej, a przede wszystkim od paszportu polskiego. Starania winny być poczynione w Polsce i zainteresowanym osobom należy wysłać „Certificat d'hebergement". Wymienieni będą musieli wyjechać z Francji po upływie ważności wizy. (425)

Tomasz K. Meudon (S. et O.). — Wszystko zależy od umowy, jaką Pan zawarł z właścicielem pokoju. Jeśli czynsz jest za wysoki, przysługuje prawo odwołania się. Sprawę omówić z adwokatem. (426)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

25-lecie „Harfy" w Teatrze Miejskim w Denain

Jubileuszowy wieczór zespołu śpiewaczo-teatralnego „Harfa" będzie stał na bardzo wysokim poziomie artystycznym. Wszyscy Rodacy, których mile i serdecznie zapraszamy, będą mieli okazję raz jedyny ujrzeć zespoły amatorskie emigracji o wysokiej klasie, które są zaliczone do najlepszych zespołów na tutejszym terenie.

Na deskach scenicznych Teatru Miejskiego w Denain w niedzielę dnia 6-go czerwca znajdą się takie zespoły jak: CHÓR GÓRNIKÓW z Waziers pod dyrekcją p. Nowaka dyr. Zw., Koło amatorskie z DOURGES, Mistrz Okręgu P. de C. ze sztuką „Werbel domowy" — sztuka ludową z bardzo pięknymi śpiewami i tańcami, nagrodzona pierwszym miejscem na konkursie tamtejszego Okr.; zespół „HARFA" obecny i kilkakrotny mistrz Zw. Pol. Tow. Teatralnych ze sztuką nagrodzoną „Zrękowiny u Druzgały" (ze śpiewami i tańcami).

Do niespodzianki wieczoru jednak będzie należał koleżeński i szlachetny gest Koła „WESOŁY POMORZANIN" z OSTRICOURT, (kilkakrotny mistrz Związku), które przybędzie i wystawi sztukę o bardzo wysokim poziomie artystycznym „BOJOMIR i WANDA" (Kom.-opera). Koło Ostricourt należy do tych z którym zespół „Harfa" od kilku lat rywalizuje w pięknych rozgrywkach Związku o palmę pierwszeństwa i puchar „Narodowca".

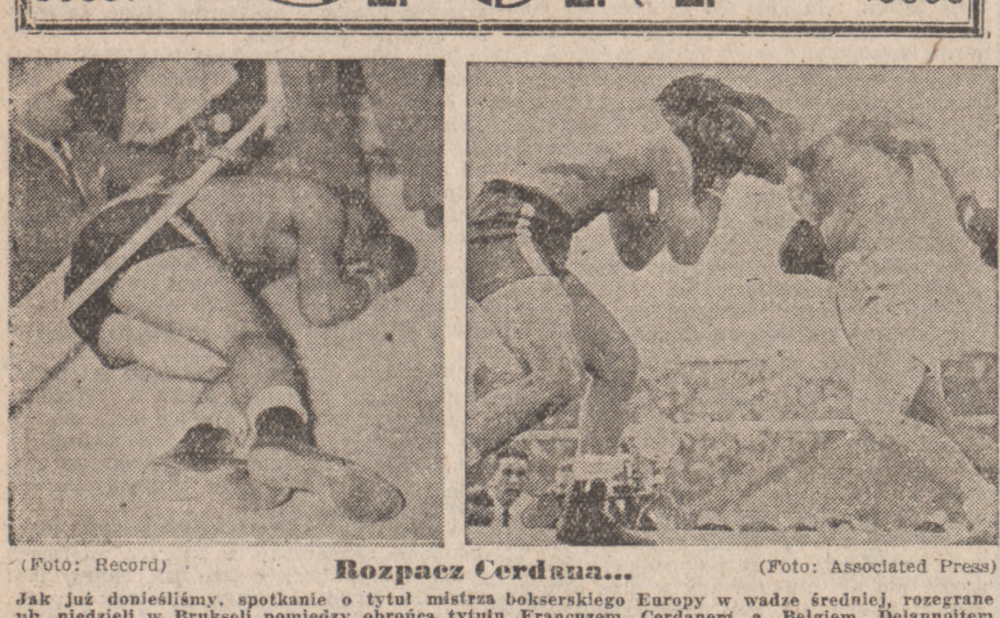
Nie wszystkim jest dane ujrzeć zespoły robotnicze emigracji, które w pracy kulturalno - oświatowej wzniosły się na tak wysoki poziom artystyczny dorównujący klasie artystów, dlatego Rodaczki i Rodacy z Denain, Escaudain, Lourches, Abscon i okolicy — wszyscy na wieczór teatralny do Denain.

Sympatycy i zwolennicy teatru, jak też amatorki i amatorzy Okręgu „Nord" będą mieli okazję przyswoić sobie dużo dobrych rzeczy dla swojej przyszłej pracy, od zespołów powyższych stojących na wysokim poziomie.

Bilety miejsc już zamawiać można u wszystkich członkiń i członków „Harfy" jak też członków Zarządów Towarzystw w Denain.

B. Banaś, Reżyser Zw. Pol. Tow. Teatr.

SPORT



(Foto: Record) (Foto: Associated Press)

Rozpacz Cerdana...

Jak już donieśliśmy, spotkanie o tytuł mistrza bokserskiego Europy w wadze średniej, rozegrane ub. niedzieli w Brukseli pomiędzy obrońcą tytułu Francuzem Cerdanem a Belgiem Delannoitem pretendującym do tytułu, zakończyło się wygraną Belga. Wielu stwierdza, że orzeczenie było jednostronne i krzywdzi Cerdana. Sam Francuz jest tego zdania i ogłoszenie rezultatu przyjął z wielkim zdziwieniem. Spowodowało to jego załamanie psychiczne i Cerdan z rozpaczy, jak to wykazuje zdjęcie po lewej, upadł na ring Z prawej fragment z walki.

Sędziowie spotkań w PZPN-ie na niedzielę 30 bm.

W Lidze

Gwiazda B. — Fortuna B. s. Dembicki
Gwiazda L. — Unia Pecq. s. Wojciechowski
Wicher H. — Naprzód M. en O. s. Książek
Diania L. — Olimpia D. s. Marzyński
Wiktoria R. — Rapid Ostr. s. Ratajczak

W Klasie A

Rapid R. — Olimpia A. s. Toman
Wisla Hersin-C. — Rapid Lens s. Kasprzyk
Unia Bruay — Urania Noeux s. Kozik

Przew: Kolegium Sędziów Schulz P. Divion, 66, rue Solei (P. de C.)

—:-:—

Do Naczelników Gniazd i zawodników Okr. V-go

Druhowie, dzień zawodów Okręgowych zbliża się. Praca w gniazdach wre na dobre. Naczelnicy winni pamiętać o ćwiczeniach zlotowych i zawodach, które odbędą się dnia 11 lipca br. na stadionie Raoul Briquet w Lens. Naczelnicy winni zawodników przygotować starannie, aby stali oni na wysokości zadania.

Zawody Okr. V. składać się będą z następujących bojów:

Klasa I. od lat 18

1) bieg 100 m.; 2) skok w dal; 3) skok wzwyż; 4) rzut dyskiem; 5) rzut kulą 7¼ kg; 6) rzut oszczepem.

Klasa II od lat 16—18

1) bieg 100 m.; 2) skok w dal; 3) skok wzwyż; 4) rzut kulą 5 kg.; 5) rzut dyskiem.

Klasa III od lat 14—16

1) bieg 80 m.; 2) skok w dal; 3) skok wzwyż; 4) rzut kulą 5 ft.

Młodzież poniżej lat 14

1) bieg 60 m.; 2) skok w dal; 3) skok wzwyż; 4) rzut kulą 5 ft.

ODDZIAŁ ŻEŃSKI:

Klasa I. od lat 16

[illegible]

GIERSZAL Fr. Sekr. W.W.F. Okr. V. Z.S.P.

Komunikat Sekretariatu PZPN-u Odwołanie meczów o mistrzostwo kl. A. na dzień 30 maja br.

Mecze Ocean C. Ricouart — Warta Noyelles oraz Pogoń Marles — Kurier Harnes zostały odwołane z powodu braku boisk. Sędziowie oraz Warta i Kurier nie wyjeżdżają do wymienionych wyżej klubów.

Za Sekretariat PZPN-u Furmaniak Fr.

—:-:—

Zebranie W. G. i D. PZPN-u 30. 5. 48

Przypomina się członkom W. G. i D. kol. kol.: Rysce, Płachcie, Musielakowi, Sice, Herktowi oraz Balcerowi i delegatom klubów wymienionych w poprzednim komunikacie, że zebranie W. G. i D. odbędzie się 30 bm. o godz. 9-tej w lokalu p. Żołnierkiewicza.

Za W. G. i D. Furmaniak Fr. sekr.

—:-:—

Piękny sukces piłkarzy polskich z Montchanin

Polski sport piłkarski we Francji nie tylko tętni na Północy Francji. Rozwija się w Normandii, a kilka klubów ma w środkowej Francji. Jednym z nich jest „Odra" z Montchanin-les-Mines w Lidze Bourgogne-Franche Comté. Drużyna, grająca w 2-giej dywizji zakończyła sezon zdobyciem mistrzostwa i w przyszłym sezonie wystąpi w I Dywizji. — Na zdjęciu zwycięska drużyna: Na dole



[illegible]

ROLNIK-HODOWCA

Zaparzenie ziarna na pniu

[illegible]

Cudowna kura

[illegible]



(Foto: Associated Press)

Przyjaźń wśród zwierząt...

Tajemnica wyjaśniła się
Kupiec z Lens znalazł śmierć przy doświadczeniach przeprowadzanych z prądem

Lens. — Sprawa, która pasjonowała mieszkańców Lens i okolicy i od kilku dni nie schodziła z rozmów dnia, była tajemnicza śmierć kupca Delobelle'a z Lens. Jak wiadomo D. znaleziono w stanie ciężko rannym na szosie w Vimy. Rany wewnętrzne i zewnętrzne były tak groźne, że spowodowały zgon kupca.

Różne snuto domysły na temat przyczyn śmierci Delobelle'a. Sprawę wyjaśniły częściowo sekcja zwłok i częściowo dochodzenia przeprowadzone przez policję kryminalną.

Stwierdzono, że Delobelle padł ofiarą własnej nieostrożności. Przeprowadzając doświadczenia z prądem na linii wysokiego napięcia (6.000 volt) pod Neuville Saint Vaast na drodze do Arras doznał silnych zewnętrznych poparzeń cielesnych a w kilkukrotnych upadkach na ziemię złamaniu kilku żeber.

Dane zebrano na podstawie stwierdzeń oraz zeznań świadka, który z daleka przyglądał się „wyczynom" kupca.

Raport ten przekazano do wydziału kryminalnego policji śledczej w Lille.

LENS. — W środę, dnia 26-go maja br. Dr. H. ŁYZIŃSKI będzie nieobecny przez cały dzień.

Obchód Konstytucji 3 maja w Vendin le Vieil, szyb 8

Polskie Święto narodowe obchodziliśmy dnia 9 maja staraniem R.R. Uroczystość rozpoczęto tradycyjnie o godz. 9-tej Mszą św., którą odprawił miejscowy duszpasterz ks. Gocki za poległych za Ojczyznę.

Po południu odbyła się uroczysta akademia w sali p. Graczyka. Przewodniczył uroczystości prezes Rady Rodzicielskiej, p. Sosnowski. Po przywitaniu gości, odśpiewano hymny narodowe polski i francuski, po którym nastąpił odczyt nauczyciela p. Ronbo. Skolei przemawiał ks. Gocki, a potem wystąpiły dzieci z deklamacjami, śpiewem i teatrem. W czasie przerw podziwialiśmy miejscowych akrobatów gimnastyki i „komika". Akademię zakończono ogólnym odśpiewaniem Roty. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna.

* * *

Rada Rodzicielska dziękuje wszystkim tym, którzy przyczynili się do urządzenia uroczystości i wzięli w niej udział.

—:-:—

Komunikat Okręgu V. Zw. Sokołów Pol. we Francji

Wydział Okręgu uprasza wszystkie gniazda o wzięcie licznego udziału w 25-tej rocznicy gniazda w Calonne-Lievin. Uroczystość odbędzie się w niedzielę 30 maja br.

Za Wydział: Maciejewski, sekr.

—:-:—

Poświęcenie sztandaru Bractwa Różańca w Bully les Mines

Bractwo Róż. żyw. posiadać będzie nowy sztandar. Uroczystość poświęcenia odbędzie się w niedzielę 30 maja. Zbiórka w sali p. Janickiego o godz. 17-ej skąd wymarsz do kościoła na Alouettes o 17.30. Po poświęceniu powrót z kościoła na salę na której odbędzie się akademia z bogatym programem, który będzie ogłoszony w sali.

Na ową uroczystość zaprasza się wszystkie siostry i miejscową Polonię.

—:-:—

HOUDAIN. — Koło Muzyczne „Echo" Houdain podaje swym członkom do wiadomości, iż bierze udział w procesji Bożego Ciała. Zbiórka orkiestry dętej w niedzielę dnia 30 maja br. o godz. 8.30 przy kaplicy polskiej.

* * *

Koło Muzyczne „Echo" z Houdain urządza 30 maja br. zabawę majową w Salle des Fêtes w Houdain przy dźwiękach orkiestry „Bolero Jazz" dyr. Alex. Początek o godz. 20-ej. Bufet własny.

* * *

Koło Muzyczne „Echo" z Houdain składa swojemu członkowi Primasowi Franciszkowi jak najserdeczniejsze życzenia z okazji urodzin syna.

DIVION. — La CLARENCE. — Walne zebranie Z.K.M.K. odbędzie się 27 maja o godz. 17 w sali p. Bucli w Divion na przeciw policji. Ważne sprawy.

MARLES LES MINES. — K.S.M.P. ż. obchodzi „Dzień Druhny" 30 maja. Program jest następujący:

O godz. 7-ej wspólna Komunia św. O godz. 10-ej uroczysta Msza św. w intencji Stowarzyszenia na którą prosimy o wysłanie pocztów sztandarowych (K.S.M.P. wykona podczas Mszy św. pieśni 4-ro głosowe).

Popołudniowa akademia odbędzie się w sali p. Lisa. Otwarcie kasy o godz. 14-ej. Rozpoczęcie uroczystości o godz. 15-ej punktualnie.

Program bardzo urozmaicony: śpiew, teatry, tańce....

Zapraszamy na uroczystość całą Polonię z Marles i okolicy.

Nadesłane

Zapewnijmy dziecku polskiemu we Francji naukę języka polskiego
Apel Związku Rad Rodzicielskich do wszystkich Rad Rodzicielskich i kolonii polskich we Francji

Jednym z głównych i pierwszych celów i zadań jakie postawił sobie Związek R.R. to skierowanie wszystkich wysiłków w kierunku zapewnienia dziatwie naszej nauki języka polskiego. W tym celu opracowany został plan licznych interwencji przez Związki zawodowe, stowarzyszenia Kombatantów (powoli realizowany) celem zadokumentowania władzom francuskim, iż gdy chodzi o nauczanie języka polskiego cała Emigracja bez wyjątku zachowuje całkowitą solidarność. Wszystkie środki, które zamierzaliśmy zastosować nie zostały jeszcze wyczerpane. W wypadku gdyby jednak zawiodły, miał zostać zorganizowany masowy protest do francuskiego Ministerstwa Oświaty, ze wszystkich kolonii w których zamieszkują Polacy. Jednakże w związku z tym, że kolonia Gautherets z własnej inicjatywy już obecnie petycje taką wysłała, postanowiliśmy dołączyć się obecnie do tego protestu, żeby pojedyńczy ten głos nie został głosem wołającego na puszczy. Wszystkie więc R.R. jako bezpośrednio najbardziej sprawą tą zainteresowane zwrócą się do wszystkich bez wyjątku, i w najbliższych już dniach ze wszystkich kolonii polskich popłyną masowe protesty — petycje do Ministerstwa Oświaty w Paryżu.

W akcji tej nie może zabraknąć żadnej Rady Rodzicielskiej, żadnej polskiej kolonii. Musimy uświadomić sobie, że jest to nie tylko najwyższym nakazem chwili, ale wprost obowiązkiem poczucia obywatelskiego.

W petycjach zredagowanych w języku francuskim podkreślić należy lojalność z jaką Polacy odnosili się do Francji, przypomnieć wkład wychodźtwa polskiego do wojny jak również, że sprawa nauczania języka polskiego była objęta umową z dyrekcjami przedsiębiorstw, która dopiero w chwili upaństwowienia kopalń została zignorowana.

W końcu wyszczególnić należy nasze życzenia odnoszące się do:

1) Zapewnienie lekcji języka polskiego we wszystkich szkołach do których uczęszczają dzieci polskie.
2) przywrócenie godzin nauczania w czasie zajęć szkolnych;
3) opłacania nauczycielstwa przez władze francuskie, zapewnienie mieszkań, opału i ubezpieczeń.

Zarząd Związku R.R. ze swej strony zapewni wszystkim, którzy się o to zwrócą wszelką pomoc jak: zredagowanie rezolucji w języku francuskim, udzielenie bliższych wyjaśnień itp...

Niezależnie od tego poczynione zostaną starania w porozumieniu ze wszystkimi organizacjami polskimi we Francji o uzyskanie przyjęcia dla delegatów składających się z przedstawicieli Z.N.P., R.R. i wszystkich organizacji polskich we Francji. Nie wątpimy, że w tej sprawie wszyscy Polacy znajdą wspólny język. Zgodną i jednomyślną akcją uzyskamy zwycięstwo, którego owocem będzie zachowanie duszy dziecka polskiego dla Polski.

* * *

Tyle nadesłany nam komunikat. Sprawa szkolnictwa polskiego leży na sercu całej Emigracji, która zdaje sobie sprawę, że powodzenie starań zależy wielce od tego, jakie czynniki, stoją na czele całej akcji. Na przykład uzależnienie nauczycieli od czynników pepeerowskich i stawianie na czele starań takich czynników akcji nie tylko nie pomoże, ale zaszkodzi. Po głośnych oświadczeniach pp. Cyrankiewicza i Gomułki, jakie są ich „ideały" w stosunku do Francji, nikt się jej dziwić nie może, że zajmuje wobec ujawnionych z tak wysokiego miejsca dążeń, stanowisko obronne. Jest to tak jasne, że narzucanie się politycznych czynników w całej takiej akcji wzbudza u czynników francuskich nieufność, bo nie wygląda na szczerą chęć zapewnienia powodzenia słusznym dążeniom Emigracji w sprawie szkolnictwa.

Zgon sekretarza generalnego „La Voix du Nord" Pawła Beghin

W poniedziałek 24 bm. po południu zasabł przy pracy i zmarł sekretarz generalny dziennika lillskiego „La Voix du Nord", Paweł Beghin.

Zmarły należał do wybitniejszych postaci w dziennikarstwie francuskim. Był sekretarzem generalnym Syndykatu Dziennikarzy Nord i Pas de Calais oraz administratorem Krajowego Syndykatu Dziennikarzy Francuskich.

S.p. Paweł Beghin był odznaczony krzyżem Legii Honorowej.

—:-:—

Siedmiu doktorów „honoris causa" Uniwersytetu w Lille

LILLE. — W poniedziałek 24 po południu odbyło się w operze lillskiej uroczyste nadanie tytułów doktorów „honoris causa" siedmiu uczonym zagranicznym. Pomiędzy odznaczonymi znajdują się b. premier Belgii van Acker oraz poseł szwajcarski w Paryżu p. Burckhardt.

Pozostałymi odznaczonymi są: profesor uniwersytetu w Oxfordzie — Salvador de Madariaga, profesorowie Blancquaert, Fourmarier i Frédéricq z Gandawy i Leodium, prof. de Boer z uniwersytetu holenderskiego w Leyde.

Dyplomy wręczył wyróżnionym uczonym rektor akademii p. Souriau.

—:-:—

Wykrycie wielkich nadużyć w Lille

Lille. — Władze wykryły poważne nadużycia popełnione w intendanturze koszar Vandamme. Różnego rodzaju artykuły przeznaczone dla wojska, jak obuwie, benzyna, koszule, itd... zostały rozsprzedane prywatnie i z wielkim zyskiem

W aferę jest wmieszanych wielu kupców z Lille i okolicy.

Z nakazu władz sądowych aresztowano cztery osoby: Oficera rezerwy Piotra Wilmana, płatniczego Warniera, Emila Deleau oraz Józefa Ducoin

Pośredniczył w aferach Emil Deleau.

Sprzeniewierzenia sięgają sumy 100 milionów franków

—:-:—

25-lecie i poświęcenie sztandaru Bractwa Matek Różańcowych Notre-Dame-Waziers

W dniu 30. maja Bractwo Matek Różańcowych obchodzić będzie 25-lecie swej działalności.

W sobotę 29. maja o godz. 17-tej spowiedź dla wszystkich członkiń Bractwa. W niedzielę o godz. 11-ej poświęcenie sztandaru na uroczystej Mszy św. i wspólna Komunia św. Po południu o godz. 16-tej otwarcie uroczystości w sali p. Napierały. O godz. 17-tej przyjomawnie Bractw i Towarzystw. Dalszy program uroczystości będzie podany w sali.

Zarząd Bractwa zaprasza na uroczystość Rodaków i Rodaczki z Notre Dame - Waziers i okolicy.

—:-:—

PONT DE LA DEULE. — Zebranie Chóru kościelnego „Cecylia" odbędzie się 30 bm. w sali patronażu, po lekcji śpiewu.

OSTRICOURT. — Koło Amatorskie im. Tadeusza Kościuszki urządza 30. maja br. w sali św. Stanisława wieczór teatralny. Udział bierze grupa amatorów, która przez dwa razy występowała w Paryżu.

Program: 7 piosenek śląskich — inscenizowane; Krakowskie wesele; Tańce ludowe; Wielki chodzony czyli „Polonez"; Krakowiak, Kujawiak, Oberek. Początek o godz. 18.30. Na zakończenie zabawa taneczna.

—:-:—

Uwaga Puteaux Suresnes i okolice!

Podaje się do ogólnej wiadomości Rodaków w Puteaux, Suresnes i okolicy, iż na dzień 29 maja o godz. 20-ej w sali 62, rue J. Jaures w Puteaux zwołuje się zebranie organizacyjne celem założenia Towarzystwa Wzajemnej Pomocy.

Za Komitet Organizacyjny:
Lekstan, Ed. Leonartowicz, Zalewski, Krawczyk.

—:-:—

PUTEAUX - SURESNEES. — Zebranie miesięczne O.P.O. odbędzie się w sobotę 29 maja o godz. 20.30 w sali, 24, rue Roque de Fillol w Puteaux.

—:-:—

PARYŻ. — Zawiadamiamy swych członków, że w dniu 6 czerwca o godz. 15-ej w sali 32, rue Basfroi, Paris XI, metro: Voltaire, odbędzie się zebranie miesięczne członków Stowarzyszenia Byłych Kombatantów i Rezerwistów Polskich we Francji. — Na porządku dziennym pilne sprawy do omówienia.

—:-:—

Krwawy dramat w Bernay pod Reims

Reims. — Paweł Auguścik, lat 41, zamieszkały w Bernay, wyczuł pewną oziębłość u swej żony. Niewiasta odnosiła się do niego obojętnie. Przeczuwając, że stało się coś „anormalnego", zaczął żonę śledzić.

Przypuszczenia, że osoba z poza domu wniosła nieporozumienia, okazały się słuszne. Auguścikowa kochała się w Bartłomieju Smolinie, którego Auguścik przydybał w domu. Pomiędzy mężczyznami doszło do walki, która zakończyła się ciężkim poranieniem Smolika. Rannego umieszczono w stanie beznadziejnym w szpitalu, Auguścika zaś aresztowała policja.

—:-:—

Uroczysta Procesja Bożego Ciała w Le Bois du Verne

Okręg I Polskiego Zjednoczenia Katolickiego Montceau les Mines urządza w tym roku dnia 30 maja w kolonii Bois du Verne urzoczystą procesję Bożego Ciała.

Piękna ta manifestacja religijna ku czci Chrystusa Króla utajonego w Najświętszym Sakramencie rozpocznie się uroczystą Mszą św. w intencji całego okręgu o godz. 16-ej w kościele w Le Bois du Verne.

Organizatorzy jak najserdeczniej zapraszają wszystkich Kochanych Rodaków zagłębia Montceau les Mines i okolicznych miejscowości oraz wszystkie poczty sztandarowe organizacyj religijno - narodowych do uczestniczenia we Mszy św. i procesji.

Przybądźmy więc wszyscy drodzy Rodacy, młodzi i starzy na tę uroczystość religijną i polską, ażeby godnie uczcić w tym dniu naszego Wodza w Eucharystii, który umarł na krzyżu dla naszego zbawienia i odkupienia całej ludzkości.

Zarząd Okręgu I P. Z. K.

—:-:—

Gwałtowny wybuch w Tulonie

Tulon. — Gwałtowny wybuch wydarzył się na pokładzie wydobywanego z wody torpedowca „Kersaint". Wybuch był tak silny, że wrzucił do wody czterech pracowników, stojących w pobliżu okrętu. Trzech z nich zostało rannych, czwarty, nurek Yves Estebe, utopił się.

—:-:—

TULUZA. — Organizacja młodzieży „Grunwald" zawiadamia, że dnia 20.VI.48 urządza wycieczkę nad morze, do la Nouvelle. Wyjazd z Tuluzy o godz. 6-tej rano. Podróż w obie strony wynosi 500 fr. Zgłoszenia należy kierować: Ciupek Eugeniusz, 45, Allée des Demoiselles, Toulouse (Hte G-ne).

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Policja aresztowała pewną Węgierkę, która skradła w jednym z magazynów paryskich futro wartości 2 milionów franków.

LYON. — Podczas prac wykopaliskowych prowadzonych u stóp wzgórza Fourvières, odkopano nekropolię burgundzką. Wydobyto 50 sarkofagów z VI i VII wieku. Przypuszcza się, że odkrycie tej nekropolii umożliwi uzupełnienie historii Francji w szczegóły z życia Lyonu i okolicy za czasów panowania Klodwika II.

SAINT - NAZAIRE. — W warsztatach okrętowych czyni się przygotowania do budowy największego statku do przewozu nafty. Statek ten będzie posiadał wyporność 32.500 ton.

Wiadomości z Belgii

Z życia Polaków w Ransart (Hainaut)

W północnej części zagłębia węglowego basenu Charleroi, w kompanii Jumet-Hamandes, na wysokości miasta Fleurus, znajduje się dość rozległa wioska Ransart, przed wojną zamieszkała przez dwie rodziny polskie. Dzisiaj powstała tu nowa kolonia polska z emigrantów przybyłych przed rokiem do Belgii. Element to młody, posiada wiele zapału i chęci do pracy kulturalno - oświatowej i społecznej. Od wielu lat zamieszkuje tu stary działacz społeczny p. Górski Czesław, wokoło którego dzisiaj zgrupowali się nasi nowi tułacze i stworzyli Koło Byłych Kombatantów, które jak na początek, wykazuje wielką aktywność w organizowaniu samopomocy koleżeńskiej i przygotowuje występy teatru amatorskiego, śpiewy, muzykę i sport. Dzięki szczególnej opiece i pomocy Okręgu tej organizacji i jej prezesa Kol. Szumana, Koło to ma rozwój zapewniony. Kilka zdolnych jednostek mieszka w kolonii.



Grupa działaczy społecznych w Ransart z S.P.K.Z. p. Szumanem Kazimierzem i p. Górskim Czesławem na czele.

Nowi nasi emigranci pracują w kopalniach. Wielu z nich pracuje w wyrobiskach w t.zw. taljach. Po wielu trudnościach mieszkaniowych w tej zupełnie nie przygotowanej miejscowości na przyjęcie obcych robotników nastąpiło dość poważne polepszenie i jest nadzieja, że wkrótce brak mieszkań będzie zupełnie usunięty, a tym samym i byt codzienny dla naszych nowych górników w Ransart stanie się znośniejszy.

Na ostatnim zebraniu Koła S.P.K. były poruszane różne problemy. Omawiano sposoby rozszerzenia pracy organizacyjnej i kulturalno-oświatowej. Na zebraniu był obecny prezes Okręgu kol. Szuman i naocznie przekonał się, że ta pomoc jest konieczna i natychmiastowa.

Na czele Koła S.P.K. w Ransart znajdują się: Prezes: kol. Górski Czesław; zastępca Sroka Andrzej; sekretarz Antoniewicz Władysław, zast.: Gaczkowski Czesław; skarbnik Sieradzki Tadeusz, zast.: Rumak Jan.

Wymienieni, to ludzie młodzi, pełni zapału i inicjatywy. Działają pod kierownictwem wypróbowanego i doświadczonego starego działacza na terenie Okręgu Charleroi i okolicy.

„Zatruwają nam tu życie „Patrioci", ale nie polscy" — powiedziała jedna z młodych Polek z Ransart. Oni wszędzie pragną wnieść rozdźwięk w naszych organizacjach a nawet w indywidualnym pożyciu rodzinnym. Są to płatni agenci. (—)

Premia 2 000 frs. belg. — a Cudzoziemcy w Belgii

BRUKSELA. — Według ustawodawstwa belgijskiego nowoprzyjęci ochotnicy do pracy w podziemiu kopalni — celem łatwiejszego znalezienia chętnych robotników — otrzymują premię pieniężną w sumie 2.000 fr. belg. przyczem 1.000 fr. jest przyznawane na pierwsze przepracowane 150 dni pracy. O tę część premii ubiegać się można po zakończeniu się okresu próbnego. O dalszą część zaś można się starać po przepracowaniu wspomnianych wyżej 150 dni.

Jest jednak małe ale... Mianowicie, że ubiegać się o wspomnianą premię nie mogą cudzoziemcy, którzy przybyli do Belgii na podstawie umowy angielsko lub amerykańsko - belgijskiej, ponieważ oni ani nie przybyli do Belgii przed 25 maja 1946 roku, ani nie zamieszkiwali w Belgii przynajmniej 90 dni zanim przystąpili jako ochotnicy do pracy w kopalniach belgijskich w podziemiu — które to warunki przewiduje wspomniane ustawodawstwo.

Jak się dowiadujemy, Komitet Centralny Sekcji Polsko-Bałtyckiej w Belgii zwrócił się do Konfederacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych o interwencję, by premię tę przyznać również tej kat. cudzoziemców, którzy przybyli z Niemiec do kopalń belgijskich. (Lil.)

—:-:—

Wieczorek Belgian Polish Friendship Association

BRUKSELA. — W sobotę 29 bm. o godz. 20-ej w salonach hr. Pierre de Lichtervelde, 5, rue d'Arlon w Brukseli odbędzie się wieczorek połączony z tańcami. (Lil)

—:-:—

Ujęcie mordercy Polaka Brauma

Leodium. — Jak donosiliśmy, w Leodium w ub. sobotę dokonano morderstwa na osobie Polaka Brauma, którego zwłoki wyłowiono z rzeki.

Obecnie donoszą, że ujęto Estończyka Michała Michalenka, który przyznał się do zabójstwa. (Lil.)

—:-:—

WINTERSLAG. — Związek Polaków podaje do wiadomości kolonii Winterslag i okolicy, iż w niedzielę 30 maja i 6 czerwca urządza dwie majówki, w ogrodzie u p. Rewersa w Hasselt (obok mostu). Dobry dojazd tramwajem na samo miejsce. — Bufet własny.

WATERSCHEI. — (POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZW. POL. W BELGII). — Zw. Pol. w Belgii Oddział Waterschei urządza wielką uroczystość poświęcenia sztandaru w niedzielę 30 maja br.

Program O godz. 10.15 zbiórka sztandarów, Oddziałów, Zw. Pol. w Belgii oraz wszystkich organizacji w sali Palace przy Staelenstr., O godz. 10.40 wymarsz pochodem na polskie nabożeństwo. O godz. 11 Msza św. Po Mszy św. powrót pochodem do sali Palace. Otwarcie akademii i przeczytanie programu. O godz. 17-tej występ teatr., występ Harcerzy z krakowiakiem oraz zabawa taneczna.

O jak najliczniejsze przybycie szan. publiczności prosi Zarząd.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Narodowca".

Nie zapominajcie uregulować prenumeratę

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS